Nr. 20. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 8,58 Zł, miesięcznie 2,86 Zł, dla W. M. Gdańska 2,50 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 4,20 Zł, do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.), do Anglji 5 shil., do Stan. Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201198. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | Grudziądz, wtorek, dnia 26-go stycznia 1926. | Telefon nr. 50, 51 i 66.

Gdańsk i Śląsk.

Grudziądz, 25 stycznia 1926.

Z dwóch krańców Polski nadchodzą wręcz odmiennej treści wiadomości chociaż dotyczą zasadniczo jednej i tej samej sprawy.

W dn. wczorajsz. odbyło się w Gdańsku wielkie zebranie manifestac., które potępiając antypolską politykę szowinistów gdańskich wypowiedziało się za potrzebą porozumienia pomiędzy Polską, Gdańskiem i Niemcami. Z Katowic zaś donoszą, iż w śląskim zaborze pruskim rozprawia prasa nad projektem demonstracji w rocznicę plebiscytu śląskiego, demonstracji, któraby w sposób prowokacyjny zwróciła swe ostrze przeciwko Polsce, wciągając do wrogiego przeciwko niej wystąpienia również Niemców zamieszkałych w wyzwolonej już czyli polskiej części Śląska.

Tak więc z jednej strony słyszymy hasło pojednania, widzimy dłoń wyciągniętą do zgody — a z drugiej rozlega się złowieszczy syk krzyżackiego gadu, wysuwa się pięść.

Poniekąd mamy tu do czynienia ze stroną jedną i dlatego należy rozważyć te oba wystąpienia, aby zorjentować się w politycznej grze niemieckiej.

Jeżeli chodzi o poprawę stosunków polsko-gdańskich, to wystarczy porozumienie pomiędzy Rzecząpospolitą Polską a wolnem miastem. Strona trzecia „trzy grosze" pruskie (ludzie z rzeszy niemieckiej) — to rzecz zbędna i szkodliwa. Rzesza niemiecka nie ma tu nic do czynienia. Ale inicjatorzy manifestacji byli snać innego zdania. Do sprawy porozumienia polsko-gdańskiego przyczepili zgoła inną kwestję: stosunki polsko-niemieckie.

Temu zasadniczemu błędowi i nietaktowi towarzyszą inne. Poruszając sprawę granic polsko-niemieckich szanowne zgromadzenie wyklucza zmianę ich w drodze walki orężnej.

Łaskawcy. Nam się wydaje, że ci, którym sprawa pokoju szczerze na sercu leży, ci, którzy poważnie do poprawy stosunków przyczynić się pragną — powinni powiedzieć: wszelkie ze strony Niemiec wysuwane pretensje w kierunku zmiany granic są niedopuszczalne, jako objaw imperjalizmu, reakcji i odwetu.

Pozatem jakąż satysfakcją i gwarancją mogą dla nas być wykluczenia i zapewnienia pp. socjal-demokratów. Przecież w roku 1914 w przededniu wybuchu wojny soc. dem. niem. uroczyście wykluczali możliwość zatargu zbrojnego, zapewniali swych polskich i zachodnich towarzyszów, iż do zamachu junkrów na Europę, do krwi rozlewu nie dopuszczą — a zanim jeszcze te słowa przebrzmiały, poszli wspólnie z swymi gnębicielami szerzyć mord i pożogę w sąsiednich krajach,, poszli ujarzmiać tych, z którymi wspólnie radzili i uchwalali sposoby uszczęśliwiania ludzkości.

Jeżeli stosunki polsko-niemieckie tak samo jak i polsko-gdańskie mają się naprawiać to takie (jak wczoraj miało miejsce w Gdańsku) ujęcie sprawy nie wystarcza. Potrzebny jest udział szerszy a nie tylko samych socjalistów. Trzeba raz na zawsze potępić i pogrzebać niemieckie mrzonki rewizji granic, bo to pokojowi grozi bo to igranie z ogniem.

Oprócz szczerego, poważnego postawienia kwestji nieodzowne są fakty. Wykorzenić należy ducha odwetu, rozwiązać trzeba organizacje militarystyczne, zaniechać zbrojeń. Tylko pod temi warunkami możliwie jest porozumienie zarówno z gdańskiem wolnem miastem jak i z Niemcami.

Oczywista, warunki te powinny być urzeczywistnione na całej linji a nie tylko na jednym jej odcinku. Jeżeli Niemcy gotowe są zrezygnować z zaborczych rezygnacji w kierunku Gdańska, to muszą również wyrzec się wszelkich „poprawek" granicy na Pomorzu a także zaniechać swych knowań na terenie Śląska.

Tymczasem: na północy, w Gdańsku machają w naszą stronę gałązką oliwną pokoju a na południu, na Śląsku przygotowują prowokacje, sposobią pałki.

Jednem słowem typowo pruska gra podwójna. Taktyka: „getrennt marschieren — vereint schlagen" (oddzielnie maszerować — łącznie bić). Wobec tego należy się nam zachować powściągliwie, żądać jasnego i rzetelnego postawienia kwestji. S. M.

CHAMBERLAIN UDA SIĘ DO PARYŻA.

Londyn, 24. 1. (Pat.) Chamberlain — który wrócił całkowicie do zdrowia, opuści w najbliższy wtorek Rapallo. Minister zatrzyma się jeden dzień w Paryżu, gdzie złoży wizytę prezydentowi republiki oraz weźmie udział w bankiecie, wydanym na jego część.

Manifestacja pod hasłem porozumienia Polski, Niemiec i Gdańska.

Sprawa granic polsko-niemieckich jest faktem dokonanym. — Kwestja Gdańska może być rozwiązana tylko przez Polskę.

Gdańsk, 24. 1. (Pat.) W dniu dzisiejszym odbyło się tutaj wielkie zgromadzenie manifestacyjne, zorganizowane z inicjatywy gdańskiej partji socjal-demokratycznej pod hasłem porozumienia Polski, Niemiec i Gdańska. W olbrzymiej sali targów gdańskich, przybranej sztandarami republikańskimi Niemiec, Polski i Gdańska zgromadziło się około 6000 osób.

Pierwszy zabrał głos poseł do parlamentu niemieckiego socjal-demokrata Breitscheid, który po omówieniu sprawy traktatów locarneńskich oraz sprawy utworzenia stanów zjednoczonych w Europie, scharakteryzował stosunki francusko-niemieckie oraz w ostrych słowach potępił politykę nacjonalistów niemieckich.

Przechodząc do spraw wschodnich, pos. Breitscheid omówił specjalnie traktat, zawarty w Locarnie między Niemcami i Polską, przyczem podkreślił, że traktat ten opiera się na tej podstawie, iż prawa, przysługujące w myśl traktatu obu stronom, mogą być zmienione tylko za ich zgodą. Dotyczy to także sprawy granic. **Zmianę granic polsko-niemieckich w drodze walki orężnej socjal-demokracja stanowczo wyklucza, dlatego też sprawa granic nie może być nigdy przeszkodą do porozumienia między Polską i Niemcami.**

Mówiąc o kwestji gdańskiej, pos. Breitscheid zaznaczył, że **sprawa Gdańska może być rozwiązana tylko przez Polskę i Gdańsk bezpośrednio z wykluczeniem Niemiec, dlatego socjal-demokracja zarówno w sprawie granic Polski i Niemiec, jak i w sprawie Gdańska stoi na gruncie faktów dokonanych.**

W końcu pos. Breitscheid podkreślił, że **zadaniem Gdańska musi być pośrednictwo między Polską i Niemcami** (huczne brawa).

Następnie przemawiał poseł do sejmu p. Diamand, witany burzliwymi oklaskami. Po omówieniu kwestji zniszczenia Europy przez długoletnią wojnę, pos. Diamand podkreślił konieczność gospodarczego zespolenia całej Europy i utworzenia z niej jednolitego obszaru gospodarczego.

Pos. Diamand omówił następnie położenie Gdańska, zaznaczając, **że byt Gdańska zależy od gospodarczego położenia Europy, a zwłaszcza od dobrobytu Polski, z którym Gdańsk jest nierozerw. złączony, dlatego Polska pragnie jaknajwiększego rozwoju Gdańska.** Gdańsk potrzebuje bogactw Polski, tak samo jak Polska potrzebuje wielkiego portu gdańskiego. Porozumienie między Polską i Gdańskiem jest niezbędne, albowiem Polska i Gdańsk tworzą jednolity organizm gospodarczy.

W końcu zabrał głos wiceprezydent senatu gdańskiego Gehl, podkreślając konieczność porozumienia polsko-niemiecko-gdańskiego i współpracy tych państw w ich wspólnym interesie. Dzisiejsze zgromadzenie — kończył p. Gehl — ma na celu stworzenie pomostu między Polską i Niemcami, które skazane są na gospodarcze współżycie.

Niemcy i Polska muszą wejść do Rady Ligi Narodów równocześnie.

Paryż, 24. 1. (Pat.) „Ere Nouvelle" przepowiada niepowodzenie manewrów, mających na celu niedopuszczenie do przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi. Przyznanie miejsca w Radzie Niemcom wcześniej, niż Polsce, byłoby zdaniem dziennika prawdopodobnie równoznaczne z uniemożliwieniem Polsce na zawsze wejścia do Rady. Trzeba, aby Niemcy i Polska weszły do Rady jednocześnie, gdyż jedynie Polska może zrównoważyć gwałtowny wpływ Niemiec. Na koniec „Ere Nouvelle" podkreśla, że Polska winna żywić zaufanie do Francji.

Groźba wojny chińsko-sowieckiej.

Zatarg o kolej wschodnio-chińską zaostrzył się. — Pobrzękiwanie szablą. — Tajny układ z Japonją.

Londyn, 23. 1. (Pat.) Donoszą z Pekinu, że na skutek aresztowania administratora sow. kolei wsch.-chińskiej Iwanowa, poseł sowiecki Karachan przesłał Czang-Tso-Linowi depeszę, w której grozi zajęciem kolei przez wojsko oraz zaznacza, że aresztowanie Iwanowa stwarza niezwykle groźną sytuację.

Londyn. (AW.) Aresztowanie dyrektora wschodnio-chińskiej kolei Iwanowa zaostrzyło mocno stosunki sowiecko-chińskie. W kołach ambasady sowieckiej w Pekinie utrzymuje się przekonanie, że Czang-Tso-Lin zerwał tajny układ, w którym miał się zobowiązać do odstąpienia Japonji Południowej części kolei wschodnio-chińskiej z Charbina do Czang-Czung.

Wiedeń, 24. 1. (Pat.) Pisma wiedeńskie donoszą z Charbina, że przybył tam sowiecki attache wojskowy, którego zadaniem będzie przeprowadzenie koncentracji wojsk sowieckich celem obsadzenia wschodnio-chińskiej linji kolejowej.

Moskwa, 24. 1. (Pat.) Przedstawiciel Chin powiadomił Cziczerina, iż rząd chiński wydał zarządzenie w sprawie natychmiastowego uwolnienia Iwanowa. Cziczerin oświadczył, że nic o tem nie wie.

Zgon ks. kardynała Mercier'a.

Ostatnie chwile — Prasa podkreśla zasługi wielkiego kapłana i patrjoty.

Bruksela, 23. 1. (Pat.) Kardynał Mercier spędził noc spokojnie. O godz. 7.30 rano kardynał wysłuchał mszy św., odprawionej przez jego bratanka, proboszcza Merciera.

O godzinie 15-tej kardynał Mercier zmarł.

Paryż, 24. 1. (Pat.) Wszystkie dzienniki zamieściły dłuższe artykuły o życiu kardynała Merciera, przypominając, że **był on symbolem stoickiego, niczem nie zachwianego oporu belgijskiego w okresie inwazji niemieckiej oraz żywem wcieleniem patrjotyzmu i prawa.**

O szybkie zlikwidowanie awantury marokańskiej.

Paryż, 24. 1. (Pat.) „Journal" stwierdza, że celem mającej niebawem nastąpić podróży marszałka Petaina do Madrytu jest przygotowanie kampanji wiosennej, któraby w znacznej mierze by się rozwinęła w strefie hiszpańskiej. Kampanja ta ma doprowadzić do szybkiego i ostatecznego zlikwidowania afery marokańskiej.

ANTYPOLSKIE DEMONSTRACJE STUDENTÓW WŁOSKICH

Na uniwersytecie w Padwie wybuchł strejk z powodu studenta Polaka Helmana, który oświadczył, że w czasie wojny, będąc w służbie austrjackiej, zastrzelił kilku Włochów.

W związku z antypolskiemi demonstracjami studentów w Padwie, konsulat polski w Wenecji strzeżony jest przez silny oddział policji. Międzynarodowy klub studentów, których dużo studiuje na tamtejszym uniwersytecie, został przez rektora rozwiązany. Podczas urządzonych wieczorem na ulicach miasta demonstracyj, pobito kilku studentów cudzoziemców.

Igranie z ogniem.

Niemcy przygotowują się do manifestacji przeciw Polsce w dniu rocznicy plebistytu śląskiego.

Projekt prowokacji nad granicą polską. — Knowania śród Niemców na terytorjum polskiem.

Katowice, 24. 1. W prasie niemieckiej na Śląsku Opolskim toczy się obecnie ożywiona dyskusja na temat przyszłej manifestacji, jaką Niemcy urządzą w dniu 20 marca br., t. j. w rocznicę plebiscytu śląskiego. Dyskusja ta jest niezmiernie ciekawą, albowiem demaskuje ona otwarcie niemiecką irredentę na polskim Śląsku. Otóż manifestacja ta odbędzie się w miastach pogranicznych na niemieckim Śląsku, a więc w Raciborzu. Bytomiu i Gliwicach dla zaznaczenia symbolicznej jedności i całości obu podziałów, dla wyrażenia protestu przeciw podziałowi Śląska oraz dla okazania sympatji Niemcom w Polsce.

W tych manifestacjach mają też wziąć udział Niemcy z polskiej części Śląska. Idzie tu o propagandę i przyciągnięcie Niemców do jednego obozu. „Uczucie łączności przez sztuczną granicę musi być utrzymane — piszą gazety niemieckie. — Niemcy podziału Śląska nie uznają...“

Walka z przewrotem w Jugosławji.

Propaganda komunistyczna zaczęła przenikać już do armji. — Fundusze i instrukcje zostały przywiezione przez kurjerów bolszewickich.

Białogród, 24. 1. (PAT.). Jak podają dzienniki, materjał dowodowy, zebrany w celu wytoczenia oskarżenia przeciwko komunistom ustala, że tajna organizacja komunistyczna oparta na systemie jaczejek, była kierowana z Moskwy przez Wiedeń. Kurjer bolszewicki, aresztowany w Białogrodzie przywiózł instrukcje i fundusze i miał zabrać w drodze powrotnej pewne dokumenty, dostarczone mu przez komunistów z Jugosławji.

Białogród, 24. 1. (PAT). W sprawie dokonanych ostatnio aresztowań komunistów, „Polityka“ dowiaduje się z miarodajnego źródła, że wyniki śledztwa są w interesie sprawy trzymane narazie w tajemnicy.

Dziennik stwierdza, że w obecną aferę komunistyczną wmieszani są prawie wszyscy kierownicy ruchu komunistycznego. Jak podaje dziennik z miarodajnego źródła, instrukcje, nadesłane z Moskwy, przewidywały podjęcie propagandy bardziej intensywnej i przewrotowej, niż to miało miejsce w akcji, zorganizowanej przed trzema laty. Ze znalezionych dokumentów wynika, że centrala propagandy wywierała niespostrzeżony wpływ na ludność cywilną i że propaganda zaczęła przenikać już do armji. Olbrzymie sumy pieniężne zostały ostatnio przywiezione przez kurjerów bolszewickich, z których jeden znajduje się wśród aresztowanych.

Dalsze szczegóły afery węgierskiej.

Wybitny dziennikarz francuski prowadzi śledztwo na własną rękę.

Budapeszt. (AW.) Przyjazd redaktora „Matin'a“ Sauerweina do Budapesztu wywołał wielkie zdenerwowanie, gdyż, jak wiadomo, prowadził on w Hadze śledztwo na własną rękę i ogłosił djarjusz aresztowanego pułk. Jankovitsa. **Pozostaje on pod stałą obserwacją policji.** W rozmowie z jednym z polityków węgierskich oświadczył Sauerwein, że hr. Karolyi były ochmistrz dworu cesarzowej Zyty, opowiadał mu wprost **straszne rzeczy o obecnych sferach rządzących na Węgrzech.** Dodał również, że djarjusza Jankovitsa ogłosił tylko jedną część mniej ważną, bowiem ważniejszą jest część druga, zawierająca nazwiska osób wysoko postawionych. Zaraz po przyjeździe Sauerwein zgłosił się do kancelarji naczelnika państwa Horthy'ego dla uzyskania audjencji, którą spodziewa się uzyskać jeszcze dziś.

Wiedeń, 24. 1. (Pat.) Saerwein oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem „Pesti Kurier“, **że gdyby na Węgrzech obwołano królem Albrechta, Ottona, Józefa lub innego członka rodziny Habsburskiej, to w ciągu 48 godzin po tem wydarzeniu wybuchłaby wojna.** Mocarstwa europejskie nie ścierpiałyby bowiem pod żadnym pozorem obecności Habsburga na tronie węgierskim.

Republikanin Hindenburg.

(Korespondencja własna).

Berlin, w styczniu 1926 r.

Łożyskiem Niemiec powojennych zmienne przepływają fale. Alę kierunek głównego prądu jest stały i niezmienny zmierza do restytucji przedwojennego mocarstwowego stanowiska „Reichu“. Politycy poszczególni w rozmaity sposób usiłują rozwiązać tę kwestję i spierają się ze sobą, zazwyczaj zupełnie szczerze, tembardziej, że władza jest zbyt ponętnym celem zabiegów. Sami jednak może nie w zupełności sobie zdają z tego sprawę, jak dalece w głównem dążeniu są ze sobą zgodni.

Politycy poszczególni **różnemi drogami** kroczą. Jest jednak jeden, który wszystkiemi drogami chadzał — a trudno mu przecie zarzucić niekonsekwencję. I jest drugi, dawniej najsilniejsza mieczowa podpora monarchji — dziś prowizorycznie lojalny republikanin — nie można twierdzić, by był nieszczerym.

Pierwszy to **Stresemann**, drugi to **Hindenburg**, a obaj symbolizują giętkość politycznego elementu pozornie ciężkiego którym są Niemcy, kręty i wymijający bieg rzeki, która żłobi sobie ujście ku morzu.

Pierwsza fala polityczna Niemiec powojennych była republikańska. Przewrót dokonał się zbyt szybko i zbyt łatwo, by mógł sięgnąć do głębi i stać się ostatecznym. Konserwatyści, podpory tronu, chwilowo zniknęli z widowni. — Socjaliści tryumfowali na całej linji. Streseman, któremu potężni wówczas demokraci zatrzasnęli drzwi przed nosem, jako byłemu aneksjoniście, musiał dorabiać się od początku. W centrum katolickiem rządził radykalny demokrata Erzberger, którego uczniem był późniejszy kanclerz Wirth. — Stojący u steru politycy próbowali nieśmiało i ze stałemi zastrzeżeniami weiść na drogę wypełnienia warunków pokojowych, prawując się zresztą o nie bezustanku.

W tych warunkach napłynęła fala druga: zmartwychwstanie i ponowny **wzrost konserwatyzmu nacjonalistycznego i monarchistycznego.** Wodą na jego młyn była powojenna nędza i poniżenie Niemiec. W ogniu gwałtownej, rozporządzającej olbrzymiemi kapitałami agitacji prawicowej krótkotrwała pamięć wyborcy **winy Wilhelma przypisała republice.** — Socjaliści, a bardziej jeszcze demokraci bardzo na tem ucierpieli; zyskali konserwatyści i Stresemann.

Lecz wzrost liczebny pociąga za sobą konieczność prowadzenia polityki realnej. Dawniejsi przedstawiciele polityki rewanżu i rewolucyjnego przywrócenia monarchji musieli wejść na drogę ewolucyjnego niwelowania skutków wojny dla Niemiec, nie przyznając się zresztą do tego w miarę możności przed wyborcami. A trzeba przyznać, że niejeden z Szawła nawrócony Paweł okazał się zręczniejszym od republikańsko-lewicowych apostołów realizatorem głoszonej przez nich polityki zagranicznej. Polityka ich polega na tem, by **nie upierać się jaskrawo, lecz targować się** i za cenę drobnych formalnych ustępstw zdobywać na innych polach wielkie istotne korzyści.

Mistrzem na tem polu okazał się dr. Gustaw Stresemann, który zlikwidował bierny opór w zagłębiu Ruhry, przy pomocy połowy konserwatystów przeprowadził w parlamencie sprawę odszkodowań w myśl planu Davesa, a dziś realizuje Locarno, wprowadza Niemcy na kierujące stanowisko do Ligi Narodów, przygotowuje bliską już może zrealizowania sprawę mandatu kolonjalnego, przyśpiesza ewakuację zajętych obszarów, rezerwuje sobie możność wysunięcia rewizji granic.

Lecz na drodze do Locarna opuścili go konserwatyści, którzy przypomnieli sobie, że trzeba wyborców ucieszyć jakimś efektownym gestem. Tem się wyłączyli z większości rządowej, do której po rozbiciu się wielkiej koalicji z socjalistami wciągnął ich był Stresemann.

I tu znajdujemy się w interesującym momencie trzeciej fali, chwilowego osamotnienia konserwatystów.

Wysunięty przez prawicę prezydent Hindenburg błaga socjalistów o wzięcie udziału w rządzie, a ci — mimo usiłowań prawego swego skrzydła z Braunem i Scheidemannem — z obawy przed agitacją komunistów i wpływami konserwatystów, odmawiają. I dlatego Stresemann znów przesuwa **się na lewo**, tak, że wentyluje się już możliwość połączenia **jego stronnictwa z demokratami.** A **w centrum**, obok Marksa i Fehrenbacha, pokonawszy przedstawicieli prawicowego kierunku, znów na czoło wysuwa **się Wirth.**

A wszystko to odbywa się pod auspicjami lojalnego prowizorycznie stróża republiki — Hindenburga, przy głównym udziale prowizorycznego, gorliwego republikanina — Stresemanna.

Pod republikańskim futerałem ukrywa się pikelhauba. Czy w pikelhaubie mieści się bezpośrednio **korona — nie wiemy.** Dość na tem, że konserwatyści, byle się trochę poćwiczyli w sztuce cierpliwości, nie mają powodu **do rozpaczy**, a Niemcy jako całość mają wiele powodów do **zadowolenia.**

MIECZYSŁAW ROŚCISZEWSKI.

Tryumf serca.

Powieść popularna na tle życia fabrycznego. (21

Nieraz przed obiadem Janka wychodziła z ogrodu przez furtkę, mijała aleję i wstępowała do Bąków. Zapalała, lampę, nakrywała do stołu, a gdy Piotr wracał z ojcem, zastawali ją przechadzającą się tam i z powrotem; zachwycała ich swoją uprzejmością.

Ich posługaczka nie była potrzebną, i Janka pozwalała się podziwiać, dumna, że jest kochaną i że panuje w tym domu. Igrała ze szczęściem u tych robociarzy.

To też przykro jej było, gdy pewnego dnia pan Dobranicki zaczął jej robić łagodne wymówki.

— Rozmawiałem dziś popołudniu z panią Iwańską. Nie mówiłaś mi, że przed kilku dniami spotkała ciebie wraz z Piotrem.

Janka roześmiała się.

— Myślałam, że nas nie widziała. Odwróciła głowę, jak gdyby...

Pan Dobranicki mówił dalej:

— Powinnaś rozumieć, moje dziecko, że obserwacje robione ze strony obcych, są mi bardzo niemiłe. Pani Iwańska zwróciła słusznie uwagę, że Piotr cię kompromitował.

— Kiedy tak — zauważyła Janka — to powinieneś jej powiedzieć, że się pobieżemy za kilka miesięcy.

— Wolałem milczeć — odparł ojciec. — Mam swoje powody.

— Jakie?

— Nic ci do nich.

Co mu się stało? Skąd ten chłód? Pan Dobranicki był zirytowany tem małżeństwem. Nie mógł się zrezygnować. Był zmuszony do traktowania werkmistrza za swego podwładnego, do wydawania mu rozkazów wobec Piotra, do przyjmowania go w swojem biurze jak skromnego oficjalistę, a potem do traktowania go jako członka swojej rodziny. Jak przedstawiać swoim znajomym przyszłego teścia córki? Z temi wielkiemi kostropatemi łapami i z tą wielką gębą był nie do pokazywania. Wreszcie, wbrew woli prawie, pan Dobranicki miał nadzieję, że Janka nabierze więcej rozsądku. Tymczasem przeciwnie, coraz bardziej i bardziej przywiązywała się do swego narzeczonego.

Z drugiej strony, robotnicy, podburzani przez Wolskiego, okazywali swoją nieżyczliwość przez lekceważenie zajęć. Nie byli posłuszni werkmistrzowi. Czyżby wypadło ich przetrzebić po tyloletniej zgodzie? Sam szef zaczął ich mitygować, słuchali go grzecznie, z pochyloną głową, z oczyma utkwionemi w podłogę. Pan Dobranicki zdawał sobie sprawę, ile stracił na swojej władzy. Użalał się przed werkmistrzem wobec Piotra.

— Niech mnie pan pozwoli się wmieszać — rzekł Piotr — przyrzekam panu, że ich poradzę.

Trzeba się było na to zgodzić.

Piotr wszedł do warsztatu. Robotnicy, na jego widok, zagrodzili mu drogę: praca ustała.

— Cóż to? — zapytał — nic się tu nie robi?

Zrękowiny! Dwa młode serca zdają się być panami przeznaczenia. Żądza ma tyle wdzięku, że wstyd nie jest nią bynajmniej pohańbiony; marzenia parują w rzeczywistości. Wady, mniejsze lub większe, najdrobniejszy sprzeciw rozumu, kalający jednolite piękno czułości. Odnajduje się później kwiat, sprasowany w kartach księgi, których się nie śmie odczytać; te płatki kruszą się i tworzą miazgę; wdycha się aromat, ledwo dający się wyczuwać, poczem zsypuje się starannie pomiędzy też same karty, lub też pali się je w płomieniu ogniska.

Janka i Piotr myśleli tylko o samych sobie. Kochali się miłością tak szczerą, że wyobrażali sobie, iż kochają jedno przez drugie wszystkie twarze ludzkie. Jednakże, z jakąż wspaniałą wzgardą wyłączali ze swej egzystencji tych, którzyby ich krępowali w swobodnym rozwoju ich szczęśliwości.

W zasadzie, pan Dobranicki zezwolił na małżeństwo. W każdym razie chciał wypróbować wartość Piotra i postanowił wziąć go za sekretarza. Co większa, młodzieniec ten dosięgnął dwudziestego piątego roku życia, mógł przejąć czekać.

— Jesteście dwojgiem dzieci — mówił do Janki jej ojciec. — Musicie czekać rok jeszcze.

Przystali na to chętnie i postanowiono zachować sekret. Jeden tylko stary Bąk był wtajemniczony. „Z pewnością można liczyć na jego dyskrecję, to nie jemu wypadnie kiedykolwiek wymawiać, że jej uchybił“.

Zaślepiony swoją czułością, pan Dobranicki wyobrażał sobie bardzo naiwnie, że nikomu nie przyjdzie na myśl ich niepokoić, że ta piękna para zostanie w murach ogrodu, zabezpieczona od spojrzeń niedyskretnych.

Wkrótce Janka doprowadziła do tego, że zaprosił Wojciecha Bąka na obiad. Przyjęcie to — zapewniała — było zupełnie na miejscu, gdyż przyszły jej teść mógł sobie wyobrazić, że się nim pogardza.

Stary werkmistrz był poprostu wykolejony... „Że jego syn ma zaślubić Jankę, no to jeszcze, ale że Janka była panną Dobranicką...“ Nie mogło mu się w głowie pomieścić, że jego chłopiec może stać się zięciem zwierzchnika. Poczciwiec drżał, gdy po raz pierwszy wstępował do tego domu, którego progi przekraczał jedynie w celach służbowych lub owego wieczoru, gdy się dowiedział o niebezpiecznej chorobie syna. To też ledwie śmiał dotykać potraw, które mu lokaj podawał.

Niebawem zaproszono go powtórnie. Janka sama mu posługiwała. To go rozbawiło, przestał być nieśmiałym. Z serwetą, zawiązaną pod szyją, nieco podchmielony winem i światłem, jeszcze niepewny siebie, ojciec Bąk rozpoczął od zachowania rozsądnej rezerwy. Pan Dobranicki nie dopuszczał, ażeby przy stole zajmowano go interesami. Trzeba było jednak coś powiedzieć; wtedy stary ośmielił się; werwa mazurska wzięła górę. Pan Dobranicki odczuł to niemile: zapytywał siebie, czy też córka strawi ten brak ogłady towarzyskiej. Jeżeli z drugiej strony Piotr był lepiej wychowany, to jednak brak mu było dystynkcji. Janka nie myślała o tem; żyła swojem złudzeniem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Krwawy jarmark.

Samolot spadł w tłumy ludzi.

Walencja, 23. 1. (Pat.) Samolot, na którym próbowano lotu, spadł na plac, na którym odbywał się jarmark. Pięciu ludzi zostało zabitych, a około 40 rannych, większość z nich ciężko.

Udzielenie pożyczki dla przemysłu niemieckiego

wpłynie ujemnie na wytwórczość stali w całej Europie.

Londyn, 24. 1. (Pat.) „Daily Express", podając wiadomość o tem, jakoby Dijon zaproponował udzielenie przemysłowi stalowemu w Niemczech pożyczki w sumie 25—40 miljonów funtów, stwierdza, że wytwórczość stali w Niemczech wyniosła w ostatnim roku 14 miljonów tonn, przewyższając zeszłoroczną wytwórczość angielską.

Dziennik podkreśla, że o ile wzmiankowana pożyczka dojdzie do skutku, to będzie miała znaczny wpływ na wytwórczość stali i żelaza w Anglji i całej Europie.

Sprawa stypendjów jeszcze nie wyjaśniona.

Warszawa, 25. 1. (AW.) Sprawa stypendjów toczy się w dalszym ciągu. Mimo przyznania przez ministra oświaty, że stypendyści otrzymają po 90 zł. jeszcze przed dwoma tygodniami — otrzymali zaledwie po 30 zł. Prezesowi Związku Bratniej Pomocy minister oświadczył, że ma do dyspozycji tylko kilkanaście tysięcy złotych i że będzie mógł jeszcze wypłacić po 5 zł. W ministerstwie skarbu — dokąd zwrócił się do delegat stypendystów, oświadczono, że ministerstwu oświaty przydzielono kredyt wystarczający na wypłacenie po 90 zł. Sprawa ta narazie nie jest wyjaśniona.

Olbrzymy pożar w Ameryce.

New York, 23. 1. (Pat.) Donoszą z Allontown w stanie Pensylwanja, że w jednym z tamtejszych budynków wybuchł pożar, przyczem szereg osób poniosło śmierć, a około 20 doznało poparzeń.

Karuzel chiński.

Autorem tego artykułu jest pan Leon Archimbaud, poseł do parlamentu francuskiego, viceprezes stronnictwa radykalnego i referent budżetu ministerstwa kolonji.

Przewidywania z przed paru miesięcy sprawdziły się i ogień wojny domowej zapłonął w Chinach z nową siłą. Zadziwiła nieobeznanych ze stosunkami nagłość wydarzeń, ale tak się już dzieje w państwie niebieskiem, że największe potęgi w ciągu paru dni rozsypują się w pył.

Od paru tygodni odnosiło się wrażenie, że Czang-Tso-Lin nie czuje się już pewny w swej sytuacji. Wydał rozkaz dowódcom swoich oddziałów, w Tze-Kiang, by unikali walki i cofali się, a sam nie odważał się wkroczyć do Pekinu mimo prowokującego zachowania się Feng-Ju-Tsianga.

Co się stało? Prawda niebawem wyszła na wierzch: w wojsku Czianga powstał spisek i gotowała się zdrada, gdyż główny jego poddowódca Kuo-Sun-Ling został kupiony przez Fenga i sowiety.

Cios spadł, jak grom: w chwili, gdy Feng zaatakował wojska Czanga w Tze-Li, Kuo-Sun-Ling pociągnął za sobą część armji mandżurskiej, pobił syna Czanga i zajął Mukden. Wypadki rozegrały się tak szybko, iż zdawało się iż Tczang jest stracony. Aż naraz nadchodzi wieść, że Tczang zreorganizował swoje siły, zgniótł Kuo-Sun-Linga i kazał go ściąć wraz z głównymi przywódcami powstania. W ciągu 10 dni dwie katastrofy.

Oto znów Tczang potężny, a Feng wystawiony na niebezpieczeństwo. Los jego zależy od dalszych kroków Sun-Czuan-Fanga, Wu-Pei-Fu i Tczanga.

Gdyby to tylko od Czanga zależało, to z pewnością zlikwidowałby Fenga natychmiast, lecz niewiadomo, czy w takim wypadku dwaj pozostali generałowie nie pospieszyliby chrześcijańskiemu dowódcy z pomocą. Czang woli z pewnością Mukden w garści, niż Pekin na horyzoncie i może zachowuje swoje siły do ostatecznej rozgrywki.

Najważniejszy dziś problem, to wpływ sowietów w Chinach. Bolszewików w dosłownym znaczeniu wprawdzie w Chinach nie ma, lecz istnieje konsekwentna i sprytna akcja kommunistyczna, popierając pieniądzmi i propagandą nacjonalistów chińskich w ich walce przeciw państwom zainteresowanym.

Celem sowietów jest zwrócenie Chin frontem przeciw tym państwom. Są ludzie, którzy uważają Fenga wyłącznie za patriotę chińskiego. Lecz powstają wątpliwości; wszak Feng niedawno wyjechał do Moskwy. Generałowie chińscy przedewszystkiem karjerę swą i władzę mają na oku. Feng jest zręczniejszy od innych, gdyż drogą pełnych zapału deklaracji i demagogicznych obietnic oddziaływa na opinję. — Studenci i prasa nacjonalistyczna są za nim i on to dziś po śmierci Sun-Jat-Sena jest wodzem stronnictwa Kuo-Ming-Tang.

Leon Archimbaud.

Z krakowa do Paryża?

Paryskie tygodniki mód w ostatnim tygodniu szeroko omawiają nową i ekscentryczną modę, podając jako jej źródło Kraków, którego dotychczas z tej strony nie znał nietylko Paryż, ale nawet i Warszawa.

Moda „krakowska" jest tak frywolna, że znany i popularny tygodnik, poświęcony sprawom kobiecym i modom „Eve" odradza Paryżankom wstępowanie w ślady „des belles Cracoviennes".

Rzeczywiście, mało smaku i wykwintu jest w tej „krakowskiej" modzie. Polega ona na skróceniu i tak już krótkich sukienek jeszcze o jakieś 20 ctm., a to w celu ukazania podwiązki, która powinno nosić się pod kolanem. Podwiązki te są rodzajem branzolet złotych lub srebrnych, wysadzanych brylancikami, mających zamiast kokardek, któremi ozdabiają tego rodzaju jedwabne, okrągłe podwiązki, szereg łańcuszków, na których wiszą oprawne w złoto, drogie kamienie, lub też breloczki ze złota, srebra, koralu itp.

Kilka aktorek francuskich spróbowało lansować tę modę w Paryżu, ale niepodobała się ogólnie, i drogę do powodzenia ma zamkniętą. Mężczyźni zwłaszcza, którzy i tak już narzekali na to, że kobiety zbyt wiele pokazują im nagich pleców, ramion i nóg, zaprotestowali stanowczo, nie tyle może z powodu tego skrócenia sukienek, ile raczej ze strachu, że kobiety wynalazły jeszcze jeden rodzaj klejnotów i to dość kosztownych i jeszcze jedno miejsce do noszenia ich...

Siódme mocarstwo.

INSTYTUT DZIENNIKARSKI.

Naukowy instytut dziennikarski powstaje w uniwersytecie w Heidelbergu, dzięki zabiegom wydawcy z Ludwigshafen Waldkircha. Organizacja instytutu oraz powołanie sił wykładających, spoczywa w ręku wydziału filozoficznego uniwersytetu heidelbergskiego.

OLBRZYMI RUCH WYDAWNICZY.

W Anglji w tym roku wydano 494 książek więcej niż w roku 1924. Osiągnięto cyfrę 13.203 książek, z czego 9.977 wypada na nowe książki i broszury, reszta na wydania starych książek.

PAPIER Z EUKALIPTUSA

Laboratorja amerykańskie dokonały prób z fibrami eukaliptusa, przyczem okazało się, iż można z nich fabrykować dobry i tani papier.

Powstało już konsorcjum, które zamierza eksploatować rosnące drzewo eukaliptusy w stanie Kalifornia, oraz zająć się racjonalną uprawą tej rośliny w klimatycznie podatnych ku temu stanach Arizony i Florydy.

KRWAWE DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W PRUSACH WSCHODNICH.

Królewiec, 23. 1. (Pat.) W Rastenburgu miały miejsce demonstracje bezrobotnych. Policja rozpędziła demonstrantów, przyczem dwóch robotników ciężko raniła.

MĘŻOWIE ODPOWIEDZIALNI ZA KRÓTKIE SUKIENKI SWOICH ŻON.

Z dniem 15 stycznia weszło w Grecji w życie rozporządzenie, regulujące długość sukni damskiej. Sukienka osoby starszej ponad lat 14 sięgać musi conajmniej do 20 centimetrów poniżej kolan.

W Atenach stworzono w tym celu urząd dwóch inspektorek, które z polecenia policji mają czuwać nad skrupulatnem zastosowaniem tego prawa, przekroczenie którego karane będzie surowo. Za zbyt krótkie sukienki żon odpowiedzialni będą mężowie, a za krótkie sukienki córek — ojcowie.

„KRÓL PRASY" O DZIENNIKARZACH.

Zmarły niedawno „król prasy angielskiej", lord Northcliff w następujący sposób wyrażał się o ciężkiej pracy dziennikarzy:

„Dziennikarstwo — jest zawodem trudnym i męczącym. Honorarja, płacone dziennikarzom winny być możliwie wysokie, a godziny ich pracy ograniczone, bowiem praca ta wymaga niesłychanego skoncentrowania wszystkich czynników myślowych, ciągłego naprężenia nerwów, szybkiej orjentacji, nie pozwalającej wypocząć składnikom mózgu ani na chwilę.

Dziennikarzowi należy się co pewien czas zupełny spokój i odpoczynek, w warunkach jak najbardziej wygodnych, w przeciwnym bowiem wypadku wyczerpuje się on nazbyt szybko, a dni jego życia nie będą długie.

Wyczerpany organizm pod wpływem ciągłego naprężenia nie wytrzymuje wysiłku i załamuje się częstokroć zupełnie niespodziewanie, uniemożliwiając dalszą pracę i zmniejszając wydatność jego twórczości.

Dzięki staraniom lorda-dziennikarza, angielscy dziennikarze pracują 5 dni w tygodniu: 6 dni w pierwszym tygodniu i 4 dni w drugim. Sytuowani są też znakomicie i pobierają pensje niewspółmierne w stosunku do innych zawodów.

Dzięki temu angielskie pisma są świetnie redagowane i cieszą się wielką poczytnością.

Wiadomości radjofoniczne.

KANARKI I RADJO.

W jednym z ostatnich programów produkcji stacji iskrowej w Gratzu (Austrja) figurował śpiew kanarków, będących chlubą tamtejszego ogrodu zoologicznego.

BLISKO MILJON INSTALACJI.

Ilość prywatnych stacji odbiorczych radjo wzrosła w Niemczech w ciągu miesiąca o 20 tysięcy. Ogółem wynosiła ona ku końcowi ubiegłego roku 872,695 instalacji — z czego niemal połowa w samym Berlinie. Obliczają, że w roku bieżącym Niemcy prześcigną Anglję.

KURANT LONDYŃSKI.

Na sławnej wieży londyńskiej znajduje się znany na cały świat kurant, którego słuchanie sprawia niewypowiedzianą rozkosz wszystkim amatorom radja. Aby uprzystępnić możność przesyłania melodji tego kuranta na stałe, umieszczono we wieży automatyczny mikrofon, a żeby uchronić go od wpływów atmosferycznych, owinięto go w futerał z bawełny, wszystko to razem włożono w piłkę... foot-ballową... i powieszono prozaicznie na gwoździu.

Z teatru.

Marja Stuart.

Dramat w 5 aktach Juljusza Słowackiego.

„Marja Stuart" jest jednym z pierwszych dramatów J. Słowackiego, nosi przeto wszystkie cechy niewyrobienia i braku rutyny w tym kierunku autora, który miał stać się w przyszłości twórcą polskiego dramatu narodowego i jego do dziś dnia najwybitniejszym przedstawicielem. Obok jednak braku rutyny nosi dramat historyczny „Marja Stuart" Słowackiego, wszystkie te cechy, które w późniejszych dziełach tego tytana poezji rozbłysną całą gamą piękności najpierwszych.

A więc język, a więc olbrzymie wyczucie węzła tragicznego, mistrzowskie pogłębienie głównych postaci, a nadewszystko owa genjalna prostota w ujęciu przedmiotu, prostota, która w dziedzinie sztuki jest odpowiednikiem genjuszu.

Jeśli się mówi o „Marji Stuart, nasuwa się porównanie z dramatem Szyllera pod tym tytułem. Słowacki zupełnie inaczej pojął swój temat, opierając się przedewszystkiem na pogłębieniu postaci samej bohaterki i podkreśleniu jej tragiczności. Na odrębne traktowanie przedmiotu pozwala mrok tajemniczości, jaki otacza, pomimo wszystkich badań historycznych, postać tragicznej królowej. Porównywanie więc tych dwóch dzieł nie ma celu, tem więcej, że dramat Szyllera jest dziełem z późniejszych, dojrzalszych lat artysty, a Słowackiego, stanowił dopiero pierwsze kroki w dziedzinie twórczości scenicznej.

Temat jest najzupełniej, w ogólnych zarysach, zgodny z prawdą historyczną. Jest to chwila, kiedy lekkomyślna, płocha i niedoświadczona królowa, przybywa z rozbawionego dworu franucskiego na dwór szkocki i zasiada na tronie. Chwiejność i lekkomyślność wywołują nieporozumienia z narodem, a sposób życia, przywieziony z Paryża, i podejrzenia, skierowane w stronę chwiejnego męża, pociągają za sobą cały splot tragicznych wypadków, aż do mężobójstwa.

Zupełnie rozumiemy dążenie naszej dyrekcji teatru w kierunku repertuaru klasycznego, dążenie, tem więcej usprawiedliwione, że usankcjonowane przez wolę naszego społeczeństwa, które na Słowackiego zjawiło się daleko tłumniej, niż na każdej, tak zachwalanej farsie francuskiej. Dyrekcja teatru powinna wyciągnąć stąd jak najdalej idące konsekwencje.

Zapoczątkowanie repertuaru klasycznego przez wystawienie „Marji Stuart", nie jest szczęśliwym pomysłem. Należało dać wybitniejsze dzieło Słowackiego, dzieło takie, w którem mocniej odzwierciadla się jego genjalność.

A jeśli się już wystawia utwór jednego z największych poetów polskich i świata, to trzeba się do tego odpowiednio przygotować. Na premjerze prawie żaden artysta nie umiał roli. Ten brak pietyzmu i staranności ze strony artystów i dyrekcji, szczególnie w stosunku do dzieła wielkiego twórcy, wywołał bardzo przykre wrażenie.

P. Wiesławska źle pojęła Marję. Nie potrafiła się zdecydować na właściwe ujęcie roli, pozostając ckliwą i płaczliwą. P. Mergel był w charakteryzacji dobry, natomiast w niektórych momentach (scena w łóżku) blady i bez wyrazu, za co zresztą część winy ponosi Słowacki.

P. Szafrański pozatem, że niekiedy pomagał sobie fałszywemi pauzami w recytacji, nie umiejąc roli, wyszedł obronną ręką ze swej roli, czego zasługę znów dzieli ze Słowackim, który tę rolę uposażył daleko lepiej, niż inne.

Douglas p. Kamińskiego był chybiony i śmieszny. P. Kamiński powinien grać Rizzia. W roli zaś Rizzia zobaczyliśmy p. Ścibora, który niepotrzebnie chciał przekonywać Słowackiego, że rolę lutnisty włoskiego powinien był tak napisać, jak jest napisana rola Salomonka w „Robercie i Bertrandzie". Współczujemy p. Ściborowi.

P. Dąbrowski w roli, tyle przez artystów ulubionej, roli błazna Nika, stanowczo chybił. Można być wielkim artystą w sztukach salonowych, a nie umieć zagrać Nika i na odwrót.

P. Łodziński sprawił nam miłą niespodziankę swą grą, chociaż wolelibyśmy go widzieć w roli Douglasa.

P. Głogowska źle powiedziała balladę w ostatniej odsłonie, a całą rolę blado interpretowała.

Reszta artystów stała na wysokości ogólnego wykonania.

Do wszystkich zaś grających na wczorajszem przedstawieniu, i do każdego z osobna musimy powiedzieć, że wiersz Juljusza Słowackiego wymaga specjalnego pietyzmu i wysokiej kultury deklamatorskiej, która nabywa się przez częste obcowanie z wielkiemi dziełami. Trudno, wielka poezja jest rzeczą, do której trzeba podchodzić z pokorą i oddaniem się.

Szer-Szeń.

Kultura fizyczna, Sport, Krajoznawstwo.

Rozbudowa życia sportowego w Grudziądzu.

Z WALNEGO ZEBRANIA „OLYMPII".

Doroczne walne zebranie „Olympii" zagaił p. prezes Andrót, witając wszystkich zebranych członków. Marszałkowstwo zebrania oddano w ręce p. Winieckiego.

Protokół z ostatniego walnego zebrania odczytał sekr. p. Lewandowski. Poczem p. prezes Andrót zdał sprawozdanie z działalności zarządu. Zarząd w ostatnim roku przystąpił do budowy boiska; troska o zebranie na ten cel odpowiednich funduszów była nam drogowskazem naszej działalności.

Udało się nam po usilnych zabiegach nasze idee na realne tory sprowadzić.

Po mobilizacji małego grona chętnych do zrealizowania naszych planów przystąpiliśmy do budowy placu. W roku ub. pozwoliliśmy sobie na luksus sprowadzenia mistrza Polski, klubu „Pogoń" do Grudziądza (z okazji wystawy przem. handlowej) dzięki wielkiej ilości ludzi zwiedzających wystawę udało się nam uzyskać maksymalną ilość widzów w liczbie 800.

Wielkim sukcesem było zaliczenie naszej drużyny do klasy A.

Lekka atletyka składa się ze szczupłego grona członków, jednakże o pierwszorzędnej jakości. Mamy zamiar utworzyć bieżnię na naszym boisku. Co przyczyni się znacznie do rozwinięcia tej tak ważnej gałęzi sportu.

Sprawa tennisu uzależnioną była w r. ub. (tak jak i rozwój piłki nożnej i lekkoatletyki) od posiadania odpowiedniego placu.

Magistrat pod tym względem nie poszedł nam na rękę. Nie zdołaliśmy uzyskać przydzielenia odpowiedniego placu.

Kolarstwo znajdowało się w naszym grodzie w powijakach. W ostatnim roku udało się nam sekcję kolarską dość dobrze zorganizować. Urządzaliśmy wyścigi szosowe, które nie mogły być jednak uwieńczone poważnymi rezultatami. Wobec czego zarząd postanowił przystąpić do budowy toru, który w listopadzie był już gotowy. Nasz tor kolarski jest jedynym torem na Pomorzu.

Sprawa łyżwiarstwa. Trening na ślizgawce może mieć duże znaczenie. Zarząd uzyskał zezwolenie na założenie wodociągów na placu przy boisku i ma zamiar jeszcze w końcu stycznia otworzyć ślizgawkę.

Po rzeczowym i starannie opracowanym referacie p. prezesa Andróta p. sekr Lewandowski odczytał sprawozdanie z imprez wyścigowych. Sprawozdanie finansowe odczytał p. Romanowski. Sprawozdanie z działalności komisji rewizyjnej odczytał p. Winiecki.

Po udzieleniu dawnemu zarządowi absolutorjum, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli p. **Andrót** w roli prezesa, p. **Kolczyk** — wiceprezesa, p. **Romanowski** — skarbnika, p. **Belke** — zastępcy skarbnika, p. **Lewandowski** — sekretarza, p. **Kajec.** — zastępcy sekretarza, p. **Sadowski** — kronikarza.

W skład Komisji Rewizyjnej weszli pp.: **Czerniak** i **Kopernik.** W wolnych głosach i wnioskach zabrał głos p. prezes Andrót, który zaproponował zebranym następujący wniosek: **Uprasza się Magistrat o przydział 10 bezrobotnych do prac przy wykończeniu boiska „Olympii" i dla wzmocnienia toru.**

Zebranie zakończył prezes p. Andrót gorącym apelem do członków, aby ci ostatni wpłacali regularnie składki, oraz hasłem: Cześć polskim sportsmenom, i polskiemu wojsku.

Z życia sokolego w Grudziądzu.

Na odbytem w dniu 17 bm. posiedzeniu grona przodowników gniazda sokolego w Grudziądzu uchwalono:

1. Powierzyć tymczasowo kierownictwo ćwiczeń druhowi J. Baumanowi.

2. urządzić raz w tygodniu na przeciąg 3 miesięcy, t. j. w piątki każdego tygodnia lekcji praktycznych dla przodowników pod kierownictwem druha Dostatniego.

3. Zaprowadzić stałą drużynę przysposobienia wojsowego pod kierownictwem druha Drzewuszewskiego.

4. Postawić kandydatury do zarządu gniazda na rok 1926 druhów: J. Baumana, A. Drzewuszewskiego i P. Dostatniego.

Pozatem stwierdzono pewien postęp w rozwoju gniazda pod względem ćwiczebnym, co wyraża się zwiększona liczbą uczestników, jak niemniej w rozwoju organizmu u poszczególnych ćwiczących. Wymienić należy, że gniazdo posiada wzorowy zastep sprzętowców, zastęp ciężkiej atletyki, sekcię łyżwiarska, a wreszcie sympatyczny zastęp sokolic z oddziałem młodzieży żeńskiej.

Ćwiczenia odbywają się pod fachowem kierownictwem i to: we wtorki i piątki od godziny 19—21 dla oddziałów męskich i w poniedziałki i czwartki od godziny 18—20 dla oddziałów żeńskich w sali gimnastycznej Gimnazjum Klasycznego przy ulicy Sienkiewicza.

Wszystkich młodych junaków, jak niemniej młode panienki, mające chęć polepszenia i utrwalenia swego zdrowia przez racjonalną gimnastykę, zachęcamy do wstępowania w szeregi sokole. Zgłoszenia przyjmują kierownicy ćwiczeń na każdej lekcji

Wolna Trybuna.

Magistrat hamuje rozwój sportów w Grudziądzu.

Niedbalstwo i lichwa na ślizgawce.

Wywody p. A Felskiego, który jako drugi zabiera głos w naszej Wolnej Trybunie winny nasze władze miejskie głęboko wziąć pod rozwagę. Nie tamowanie rozwoju i odrodzenia fizycznego naszego grodu, lecz popieranie moralne i materjalne rozbudowy tego ruchu jest obowiązkiem wszystkich samorządów miejskich. Magistrat miasta naszego nie może tu być wyjątkiem. (przyp. red.).

*

Będąc nieomal codziennym uczestnikiem ślizgawki przy ulicy Lipowej zauważyłem, że takowa posiada bardzo dużo niedomagań, z których najważniejsze chcę wymienić, celem ich usunięcia.

Pierwszą bolaczką jest pielęgnowanie lodu, który ostatnio przedstawia się w stanie pożałowania godnym. Z powodu silniejszych mrozów lód popękał, a powinnością gospodarza jest usuniecie powstałych grud przez zalanie wodą, czego dotychczas nie uczyniono.

Drugą bolączką, to szatnia, która jest stanowczo za mała tylko kilka osób może pomieścić, a reszta jest zmuszona oczekiwać swej kolejki w ogonku. Zdaje się, że byłoby bardzo pożądanem, takową rozszerzyć.

Trzecia i nader ważną bolączka są wygórowane ceny wstępu na ślizgawkę. Dla dorosłych 40 gr, dla uczni ponad 14 lat 30 gr, a poniżej lat 14-tu 15 gr. Z powyższych cyfr można wnioskować, że sport łyżwiarski w Grudziądzu nie jest każdemu śmiertelnikowi dostępny, ponieważ wyznaczyć na ten cel 12 zł. miesięcznie, o ile codziennie chodzi się na ślizgawkę, nie każdy może. Tak samo uczeń, który dzisiaj w tak trudnych warunkach się kształci, nie może sobie w swój skromny budżet wstawić w rubryce: „wstęp na ślizgawkę" 9 zł.

Jeden z głównych powodów **tak wygórowanego wstępu, jest podatek, który nasz Szan. Magistrat pobiera od tej imprezy. Z żalem trzeba stwierdzić, że gdy magistraty innych miast nawet mniejszych od Grudziądza popierają szczególnie placówki sportowe, to nasi ojcowie ciągną z tego pewne korzyści przez nakładanie podatków, ażeby ten tak popularny sport łyżwiarski, który niestety już i tak mało posiada miło-**
często, śnikówn,cpodęaijalnatcela3fnarpg
śników zupełnie przygnębić. Czyta się w dziennikach dosyć często, że zdrowa młodzież jest naszą przyszłością, ale to często, jak się mówi „jest tylko na papierze", a faktycznie nie ma się najmniejszego zrozumienia pod tym względem.

Żywię nadzieję, że czynniki miarodajne zainteresują się i załatwią tę kwestję jak najpomyślniej. Na razie tych parę uwag. co do naszej ślizgawki. **Są one niezbitym dowodem, z jakiemi trudnościami musi walczyć Sport na Pomorzu.**

A. Felski.

Kurs instruktorów sportowych.

Związek związków sportowych organizuje na wiosnę kurs dla instruktorów sportowych. W imprezie tej zaangażowane czynnie jest również ministerstwo zdrowia i spraw wojskowych. Na ostatniej konferencji centralnych władz sportowych z odnośnemi władzami postanowiono urządzić kurs sześciotygodniowy, który będzie traktowany jako kurs instruktorów sportowych, a nie kurs trenerów sportowych pod względem technicznym.

Kurs ma nauczyć teorji, praktyki i umiejętności uprawiania sportu w taki sposób, aby to nie szkodziło organizmowi, jednem słowem dać racjonalnych kierowników treningu. Jako najodpowiedniejszy czas dla kursu uznano okres od 1-go **maja do 10-go czerwca ze względu na to,** że w okresie tym **można** uprawiać także **pływanie.** Postanowiono ograniczyć się do kilku sportów klasycznych, a w szczególności **lekkiej atletyki, pływania i piłki nożnej,** pozostawiając pozostałe sporty kursom specjalnym, organizowanym przez odnośne polskie związki sportowe. Kierować nim będzie specjalny Komitet, powołany na zaproszenie Z. Z. a złożony z delegatów zainteresowanych ministerstw, Z. Z., oraz Szkoły Hygjeny.

Ministerstwo Spraw Wojskowych okazuje gotowość urządzenia kursu na 200 osób w jednym z obozów letnich przysposobienia wojskowego, w której to sprawie toczą się pertraktacje z Kom. Wykonawczym Związku Związków.

Narciarstwo.

63-METR. SKOK NARCIARSKI.

Na międzynarodowych zawodach narciarskich norweski skoczek Carlsen zdobył pierwsze miejsce w konkurencji skoków, osiągając trzy skoki stojące: 53 mtr., 57 i pół metra i 63 metra (!!!). Drugie miejsce zdobył Szwajcar Vuillemier, przy najlepszym skoku ustanym 58 i pół metra.

— **Konkurs skoków narciarskich w Warszawie** odbył się w niedzielę, 24 stycznia br. na wielkiej skoczni w Agrykoli. Organizatorzy: Warszawski Klub Narciarski i Sekcja Narciarska A. Z. S. — Warszawa. Prócz narciarzy warszawskich brali w nim udział najlepsi skoczkowie polscy, jak: Józef Bujak, Andrzej Krzeptowski I, Stanisław Gąsienica, Sieczka i inni.

Skoki były niewątpliwie największą atrakcją sportową stolicy naszej.

— **Tydzień międzynarodowych skoków narciarskich w Zakopanem.** Z końcem stycznia organizuje sekcja narciarska Pol. Tow. Tatrzańskiego tydzień międzynarodowych skoków narciarskich na wielkiej skoczni imienia Karola Stryjeńskiego w Zakopanem. Do konkurencji tej zaproszono między innemi zagranicznych skoczków tej miary jak Ljungman i Dagfin z Norwegji. Przewiduje się ustanowienie na tej skoczni nowych rekordów polskich ponad 50 mtr. W dniu 24 bm. odbył się „Bieg wytrwałości" na przestrzeni 30 klm., który organizował SNPTT.

— **Kursy narciarskie AZS. w Warszawie.** (C-S) Począwszy od wtorku przyszłego tygodnia, A. Z. S. warszawski organizuje kursy narciarskie dla początkujących, które odbywać się będą dwa razy w tygodniu w Agrykoli i raz w tygodniu na Bielanach (całe przedpołudnie w niedzielę). Zapisy od poniedziałku, dnia 25 bm. w sekretariacie AZS (Kopernika 41).

Piłka nożna.

— **Pierwsza kara administracyjna, nałożona na organizację sportową.** Jednym z kwiatków, wyrosłych na silnie unierzwionej niwie naszego piłkarstwa, było zażalenie wniesione do województwa krakowskiego przez Lwowski Związek Piłkarski na zarząd P. Z. P. N.-u za anulowanie uchwały walnego zgromadzenia tegoż — w sprawie przeniesienia siedziby P. Z. P. N.-u z Krakowa do Warszawy.

Dzięki jednak zażyłym stosunkom, łączącym prezesa P. Z. P. N.-u dr. Centnarowskiego z władzami wojewódzkiemi, zażalenie to zostało nietylko że odrzucone, ale ponadto — za jakoby niewłaściwy jego ton — województwo nałożyło na zarząd L. O. Z. P. N. karę wysokości 100 złotych.

— **Śmierć najstarszego piłkarza.** Zmarł tutaj John Lewis, wiceprezydent angielskiej Football Association w wieku lat 72. Zasłużony i szanowany przez cały świat sportowy Anglji — piłkarz spędził 50 lat na ziel. boisku, grając i sędziując na meczach piłki nożnej. Z dzienniczka sędziowskiego tego sportowca widać, że sędziował na 1000 przeszło meczach i dla tego celu przebył przeszło 50 000 mil angielskich w podróży

Przegląd sportowy.

ZWYCIĘSTWO TORUŃSKIEGO KLUBU SPORTOWEGO.

Poznań, 24, 1. PAT. Zawody rewanżowe a zarazem eliminacyjne do mistrzostwa Polski w hockey'u na lodzie rozegrane dziś w Poznaniu między drużynami Toruńskiego Klubu Sportowego i Poznańskiego Klubu Łyżwiarzy zakończyły się zwycięstwem T. K. S.-u w stosunku 3:1 (2:0, 2:0). T. K. S. wchodzi do finału o mistrzostwo. Temperatura 0 stopni. Publiczności około tysiąca osób. Na zawodach obecni byli m. in. prezydent m. Poznania p. Ratajski oraz szereg wybitnych osobistości miejscowego społeczeństwa

Kalendarzyk.

MIĘDZYNARODOWYCH OLIMPJAD I IMPREZ SPORTOWYCH DO 1930 R.

Paryż. (C—C.) Największe imprezy sportowe, jakie odbędą się w latach najbliższych, są następujące:

Międzynarodowe zawody akademickie w Rzymie w roku 1926, — **Międzynarodowe zawody robotnicze** (Olimpjada robotnicza) w **Wiedniu** w roku 1926, — **Międzynar. sportowe zawody w Filadelfji z racji 300-letniego istnienia tego miasta w roku 1926, Olimpjada Afrykańska w Aleksandrji w roku 1927 i IX Olimpjada w Amsterdamie w 1928 roku.**

— **Plan wyścigów samochodowych w I. półroku br.** W dniu 20 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Komisji Sportowej Automobilklubu Polski z udziałem przedstawicieli Wielkopolskiego Klubu Autom., Małopolskiego Aut. Klubu oraz Bydgoskiego A. K. Zebranie uchwaliło regulamin sportowy zatwierdziło następujący kalendarzyk sportowy imprez samochodowy na rok 1926: **2 maja wyścigi w Bydgoszczy** (W. K. A.), 23—24 maja 24-ro godzinny wyścig samochodowy w Warszawie (A. P.), 30 maja wyścigi pod Poznaniem (W. K. A.), 7—13 czerwca raid Polsko - Czechosłowacki, 19—24 czerwca raid turystyczny Małop. Autom. Klubu., 24 lipca wyścigi samochodowe Zakopane — Morskie Oko (Mał. A. K.), 5 września wyścig płaski (Wielkop. A. K.) w Poznaniu 12 września wyścig płaski (Małop. Aut. Klubu) we Lwowie.

Z ruchu strzeleckiego.

TRZY KONKURSY

W dniu 24 bm. w strzelnicy Polsk. Tow. Łow. odbył się drugi dzień „Zachęty" w konkursowem strzelaniu dla pań z broni długiej. Tego samego dnia odbył się również 15 dzień zachęty dla panów, którzy nie otrzymali żadnej nagrody w strzelaniu. Pozatem w dniu 31 bm. odbędzie się konkurs strzelecki dla wszystkich zawodników, którzy w Pol. Tow. Łow. otrzymali nagrodę w postaci medalu za strzelanie w konkursach zachęty.

Boks

WIELKIE ZAWODY BOKSERSKIE W ŁODZI.

W dniu 2 lutego odbędą się w Łodzi wielkie zawody bokserskie z udziałem bokserów z Poznania: Ertmańskiego i Menkego, Klarowicza z Katowic, oraz Wendego i Ankiera z Warszawy. Z łódzkich bokserów staja Stibbe, Wagner, Konarzewski, Czarnecki, Biech, Wilczek, Lewandowski i Plewiński. Zawody te organizują kluby „Union" i „Krusche Ender". Jak nas informują organizatorzy, przeciwnikiem Wendego będzie Klarowicz z Katowic

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Postulaty pomorskiej wytwórczości

wysunięte na konferencji w Grudziądzu wobec dyr. departamentu handlowego p. Gliwica.

Grudziądz, dnia 25 stycznia.

Konferencję tutejszych sfer gospodarczych z dyr. Departamentu Handlowego Min. Przemysłu i Handlu p. Gliwicem, jaka miała miejsce w dniu wczorajszym w Izbie Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej, zagaił wiceprezes tej Izby p. Marchlewski powitaniem wszystkich zebranych gości i p. dyrektora departamentu.

P. prezes Marchlewski ograniczył się w swym wstępie do kilku uwag natury ogólnej, o doniosłości wejścia władz centralnych w bezpośredni kontakt ze sferami przemysłowemi i handlowemi Pomorza.

REFERAT SPRAWOZDAWCZY DYR. KRUPSKIEGO.

Z kolei dyrektor Izby p. Krupski wygłosił dłuższy źródłowo opracowany referat na temat rozwoju wytwórczości w rejonie Grudziądzko-Starogardzkim, pragnąc na tej drodze zaznajomić przedstawiciela władz centralnych z koniecznemi postulatami i bolączkami pomorskiej wytwórczości. Izba nasza, zaznaczył na samym wstępie p. Dyrektor, obejmuje 10 powiatów. Granice jej sięgają aż do wybrzeża morskiego.

Z tego też względu tutejsza Izba ma dla odrodzenia gospodarczego Polski specjalne znaczenie. Izba obejmuje sobą 2 200 zarejestrowanych firm handlowych i 500 firm przemysłowych.

Tutejsza wytwórczość specjalnie dotkliwie odczuwa kryzys gospodarczy i cierpi bardzo. W ostatnich czasach stwierdzono np. 19 upadłości poszczególnych firm, 19 innych poddało się nadzorowi!

Tutejsza Izba bierze żywy udział w życiu społeczno-gospodarczym jako pośrednik między rządem i społeczeństwem.

Obecny stan wymaga znacznych ofiar tak ze strony fiskusa jakoteż ze strony całego społeczeństwa.

Z przemysłu w obwodzie naszej Izby stosunkowo najlepiej rozwinięty jest przemysł metalowo-maszynowy, obejmujący 9 firm, z czego dwie: „Unia" i Herzfeld i Victorius zaliczyć wypada do największych tego rodzaju zakładów w całej Polsce. Firmy te przetrwały kryzys, dzięki znakomitej organizacji pracy i nowoczesnym urządzeniom, o tem jednakże, aby oba te zakłady fabryczne mogły pomyśleć o eksporcie na większą skalę, niema mowy, o ile rząd nie przyjdzie tu ze skuteczną i wydatną pomocą.

Przemysł drzewny jest na Pomorzu wspaniale rozwinięty, niestety dzięki wojnie celnej znajduje się on jednak w opłakanym stanie.

Przemysł drzewny obejmuje sobą 70 większych przedsiębiorstw. Do największych zakładów zaliczyć wypada zakłady: Szulca w Grudziądzu, Siuda w Czersku i fabrykę mebli w Kościerzynie.

Przemysł budowlany omówi p. dyr. Stanek (ze względów technicznych podamy referat tego ostatniego dopiero jutro).

Przemysł skórzany obejmuje 3 fabryki obuwia. Dozwolony przez rząd import obuwia w roku ub. wyrządził naszym zakładom wielką szkodę. Prócz tego w rejonie naszej Izby znajduje się wielka i jedyna tego rodzaju w Polsce fabryka gumowych wytworów „Pe-Pe-Ge".

Przemysł chemiczny obejmuje sobą 9 firm większych, „Pomerania", Ergasta" i inne. Ten dział wytwórczości na Pomorzu ma wielkie widoki powodzenia, mimo poważnej konkurencji niemieckiej i braku środków obiegowych.

W skład tutejszego przemysłu papierniczego wchodzą dwa wielkie zakłady: **„Drukarnia Pomorska Tow. Akc." i „W. Kulerski".**

Z przemysłu spożywczego stosunkowo najlepiej rozwinięte jest młynarstwo. Mamy 20 większych młynów, które mogą zaspokoić nie tylko lokalne potrzeby, ale również mogą pracować w znacznej mierze i na eksport.

Cukrownictwo. Istnieją 3 większe cukrownie w rejonie naszej Izby (Melno, Świecie, Pelplin).

Browarnictwo. Mamy osiem browarów, o urządzeniach technicznych dosyć dobrze postawionych.

Przemysł wódczany z powodu słabej siły płatniczej konsumenta dosyć mocno ucierpiał. Z większych zakładów wymienić wypada: fabrykę „Winkelhausena" i „Salomon" w Tczewie, mogące przerabiać po 40 wagonów ziemniaków dziennie.

Pomorski przemysł w czasach przedwojennych był polityczną forpocztą ekspansji gospodarczej Niemiec na Wschód. Obecnie jest on analogiczną placówką Polski. Ongiś niemcy popierali wielce tę swoją kresową placówkę, robili wielkie ułatwienia, dotyczy to zwłaszcza ulg taryfowych i celnych.

Rząd polski musi iść śladami dawnej polityki Niemiec. Przedewszystkiem musi się zdobyć na pewne zróżniczkowanie taryf, a zwłaszcza na wydatne zasilenie Pomorza kredytami. Trzeba się poważnie liczyć z tem, że tutejsze niemieckie firmy korzystają z wielkiej pomocy w postaci tanich kredytów z Berlina.

W obwodzie naszej Izby staramy się podnieść żeglugę na Wiśle; mamy zamiar budować bocznice kolejową do portu wiślanego i cały szereg innych robót inwestycyjnych. Potrzebujemy na to większych kredytów, które rząd polski mimo wszystko winien nam udzielić.

Sądzę, że ten ogólny sprawozdawczy referat — powiedział na zakończenie p. dyr. Krupski, — przyczyni się do zainteresowania się odnośnych władz centralnych pomorskiemi postulatami przemysłu i handlu.

ODPOWIEDŹ DYR. GLIWICA.

Kiedy zostałem powołany z Ameryki na obecne stanowisko dyrektora w departamencie, odrazu uświadomiłem sobie, że bez żywego kontaktu z życiem żadnej roboty przeprowadzić nie podobna. Z tego też względu musiałem zainicjować objazd kraju.

Zupełnie inaczej się swe funkcje urzędowe pełni, skoro się wie, kto za tym podpisem stoi, jak on wygląda, do czego dąży.

Musimy jeszcze zdać sobie sprawę z siły i tężyzny tutejszego społeczeństwa, które w ciągu krótkiego czasu spolszczyło pomorską wytwórczość do tego stopnia, że z Graudenzu powstał Grudziądz, a z Brombergu Bydgoszcz.

Obecnie — mówił dalej p. dyr. Gliwic — przechodzimy wielki kryzys walutowy, stabilizacyjny i finansowy. W tych warunkach nie możliwa jest ze strony rządu większa pomoc. Panowie winni więcej liczyć na samopomoc własną. Od rządu możecie jednak wymagać, ażeby nie przeszkadzał wam pracować.

Niektóre wasze żądania, jak np. wprowadzenie taryf różniczkowych jest zupełnie słuszne. Panowie tutaj na Pomorzu zajmują wyjątkowe miejsce. Jesteście naszą forpocztą.

Obecny kryzys gospodarczy przechodzi powoli w stan wyczerpania. Jesteśmy już w tym najniższym punkcie, od którego stale będziemy drapać się w górę.

Dwie rzeczy mogą wpłynąć decydująco w najbliższej przyszłości na złagodzenie kryzysu: 1) to względna stabilizacja złotego (amplituda wahań kursu w dół i górę jest coraz mniejsza); 2) z drugiej strony konsumenci, którzy przez dłuższy czas skupowali srebro i dolary, w chwili zachwiania się złotego, obecnie zaczynają kupować towary, co przyczyni się znacznie do ożywienia w handlu i przemyśle. Jednem słowem, w kraju zaczyna się odczuwać głód towarów.

Słowami tknącemi wiarą w przyszłość zakończył p. dyr. Gliwic swe interesujące wywody.

Ciekawe dane o rozwoju przemysłu ceramicznego podał p. Dyr. Stanek, o przemyśle gumowym — przedstawiciel fabryki Pe-Pe Ge (obydwa referaty podamy w następnym numerze).

O godzinie 12 przewodniczący p. Marchlewski zamknął posiedzenie.

Poczem p. dyr. Gliwic udał się do lokalu Związku Towarzystw Kupieckich, gdzie miała miejsce konferencja, dotycząca li tylko potrzeb handlu na Pomorzu.

Dwie gospodarcze konferencje w Grudziądzu

Grudziądz, dnia 25 stycznia.

Dyrektor departamentu handlowego M. P. i H. p. Gliwic celem wejścia w bezpośredni kontakt z życiem gospodarczym, przyjechał do Grudziądza (z Bydgoszczy), aby odbyć konferencję w Izbie Przemysłowo-Handlowej, gdzie debatowano nad sprawami rozwoju pomorskiego przemysłu, oraz w lokalu Związku Towarzystw Kupieckich, gdzie omawiano postulaty tutejszego handlu. P. prezes Marchlewski wysunął na pierwszy plan sprawę kredytu krótkoterminowego hipotecznego dla tutejszego handlu. Twierdząc, że nawet w obecnych ciężkich czasach Rząd powinien przyjść tutejszemu kupiectwu z pomocą. Taka kwota, jak 2—3 miliony, mogłaby już sprawić wielką ulgę.

(Szczegółowe sprawozdanie z ref. p. Marchlewskiego podamy w następnym numerze; sprawozdanie z konferencji przemysłowej w lokalu Izby patrz obok.)

Katastrofalne położenie w przemyśle i handlu farmaceutycznym i chemicznym omówił p. radca Klimek. Sprawę niezdrowej konkurencji spółdzielni p. Stan z Chojnic. Kwestję uporządkowania stosunków handlowych z Gdańskiem — p. Heinke. W sprawie nadzorów sądowych i coraz liczniejszych upadłości, zabierali głos p. dyr. Krupski i p. dyr. Pacoszyński.

Zapotrzebowanie pracy.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Grudziądzu ma zapotrzebowanie od zaraz na 200 robotników leśnych.

Praca jest akordowa według taryfy pomorskiej, baraki ciepłe, wyżywienie obiad i 2 razy kawa dziennie 75 gr. na dzień, resztę może każdy sobie kupić w kantynie. Praca jest przewidziana do końca marca br. później sadzenie kultur na dzionkę. Każdy robotnik musi posiadać własne narzędzie. Każdy robotnik może zarobić dziennie conajmniej 4 zł.

Bliższe informacje otrzymają chętni na wyjazd w tutejszym Urzędzie od godz. 8 rano do 3 popołudniu.

Sytuacja finansowa rządu a sprawa pożyczek.

„Handelscajtung" sądzi, że w najbliższych dniach rząd polski będzie musiał powziąć doniosłą decyzję co do opanowania kryzysu. Przewidywane jest, że preliminowane podatki nie wpłyną w dostatecznej mierze, pozatem dużą troską rządu jest kwestja zapomóg dla bezrobotnych. Przypuszczenie, że będzie można cofnąć wszystkie zamówienia, udzielone przez rząd fabrykom jest nieistotne, gdyż taki krok powiększyłby jeszcze bezrobocie. Rząd widzi jedyne wyjście z tej sytuacji w udzieleniu znacznego kredytu przemysłowi i handlowi. Polepszenie położenia wymaga jednak sumy nie mniej niż 200 miljonów dolarów. Z wystaraniem się o tę kwotę nie można zwlekać, gdyż sytuacja jest bardzo ciężka. Rząd jest zainteresowany w tem, aby jaknajprędzej doprowadzić do polepszenia. Pożyczka za wydzierżawienie monopolu tytoniowego nie wystarczy dla uratowania sytuacji. Rząd musi obecnie podjąć silną inicjatywę, aby uzyskać pożyczkę do 250 miljonów dolarów. Handelscajtung dowiaduje się z kół finansowych, że pożyczka według obecnego stanu rokowań będzie uzyskana w ciągu 4—6 tygodni. Warunki tej pożyczki muszą jednak być takie, aby życie gospodarcze wytrzymało jej obciążenie. Jedynem wyjściem z obecnej sytuacji jest, aby rząd zgodził się na warunki kapitalistów angielskich co do przejęcia Banku Polskiego.

Nasza ankieta.

Usuwanie czy popieranie bezrobocia.

GŁOS INŻYNIERÓW TECHNIKÓW W GRUDZIĄDZU.

Oryginalność naszej ankiety polega na tem, że w skład jej wchodzą nie tylko te prace, które są produktem indywidualnego myślenia danego autora, ale również, i to jest ta sensacyjna nowość, także zbiorowego wysiłku myśli grona światłych ludzi.

I tak np. poniżej podany artykuł jest owocem gromadnego wysiłku grupy pp. inżynierów techników z Grudziądza, którzy na drodze uzgodnienia swych indywidualnych poglądów dali nam obraz swej wspólnej opinji na temat, w jaki sposób powinno się zwalczać bezrobocie. (przyp. red.)

Stowarzyszenie Inżynierów - techników w Grudziądzu, rozpatrywało na plenarnem posiedzeniu w dniu 20 stycznia br. sprawę bezrobocia, oraz zastanowiło się nad akcją czynnej pomocy obywatelskiej Komitetu Miejskiego i po dokładnem przedyskutowaniu formy czynności powyższego Komitetu, przyszło do przekonania, że działalność obywatelskiego Komitetu, ograniczająca się tylko do udzielania bezrobotnym pomocy w gotówce lub w naturze, nie prowadzi do właściwego celu i bezrobocia nie usuwa, lecz przeciwnie bezrobocie pomnaża.

Stowarzyszenie Inżynierów-techników zaznacza, że należałoby wynagradzać pracę, a nie popierać próżniactwa, uważa z tego powodu za wskazane polecić Komitetowi wyszukania jakiegokolwiek rodzaju pracy, aby sumy, składające się z ofiarności społeczeństwa, **nie przyczyniły się do protegowania niechęci do pracy i nie stały się czynnikiem do popierania bezrobocia, lecz do jego usuwania i zwalczania.**

Reasumując powyższe wywody, uważamy za wskazane:

1. Aby fundusze, zbierane w Komitecie obywatelskim, w redakcjach pism, instytucjach, stowarzyszeniach i komitetach zabawowych, nie były rozdawane bezrobotnym w gotówce na premjowanie bezczynności i próżniactwa, tylko oddane **Magistratowi m. Grudziądza na zasilenie funduszu dla popierania pracy, wykonywanej przez bezrobotnych.**
2. **Aby fundusze państwowe dla bezrobocia odstąpione zostały urzędom komunalnym i samorządowym do użycia takowych na celowe roboty doraźne.**
3. **Aby fundusze, płynące z dobrowolnego opodatkowania się obywateli na akcje dla bezrobocia, wpływały na zasilenie funduszu miejskiego dla prac doraźnych.**

Z powodów wyżej podanych uważa Stowarzyszenie Inżynierów-techników za wskazane nie pomnażać i nie rozpraszać akcji czynnej i doraźnej pomocy pomiędzy liczne urzędy i komitety, gdyż tworzy się nieporozumienie i konkurencja, które nie prowadząc dokładnej kontroli, udzielają pomocy jednym po kilka razy ze szkodą drugich, nic nie otrzymujących.

W zasadzie uważa się udzielanie wsparć w gotówce za bezczynność i próżniactwo, za bezcelowe, szkodliwe i demoralizujące, a chyba nie jest intencją ofiarnego społeczeństwa, szerzyć niechęć do pracy i demoralizację. O ile obywatelskiemu Komitetowi z trudnością przychodzi wyszukanie rodzaju pracy, podajemy wniosek, aby zająć bezrobotnych przy:

a) Uprzątanie śniegu z ulic i placów w mieście;
b) wycinanie lodów z chodników i oczyszczanie takowych;
c) posypanie wszystkich chodników w mieście piaskiem przynajmniej 2—3 razy w tygodniu;
d) rozbieranie budynków zbutwiałych po wystawie pomorskiej, usuwanie gruzów i **uporządkowanie boiska;**
e) tłuczenie kamieni, potrzebnych do naprawy drogi chełmińskiej.

Oto kilka rodzai robót, przy których możnaby zająć bezrobotnych z dobrym skutkiem, wynagradzając pracę, a nie popierając próżniactwa.

Monopol spirytusowy i przemysł perfumeryjny.

Grudziądz, 25 stycznia.

Z Oddziału Dyrekcji Państwowego Monopolu w Grudziądzu otrzymaliśmy następujące pismo:

Notatka w rubryce „Przemysł" na str. 5 w nr. 17 „Głosu Pomorskiego" z dnia 22 bm. pt. „Monopol Spirytusowy i Przemysł Perfumeryjny" wymaga wyjaśnienia:

Ostatnia podwyżka ceny na spirytus dla przemysłu perfumeryjnego nie wpłynie bynajmniej szkodliwie na ten przemysł, a przeleje tylko część nadmiernego zysku tego przemysłu do Skarbu Państwa, kompensując w ten sposób choć w części poważne szkody, jakie z tego tytułu tenże ponosi przy licznych nadużyciach, w fabrykach tego rodzaju w innych szczególnie dzielnicach Państwa praktykowanych.

Jako dowód przytaczamy w ogólnych zarysach przybliżoną kalkulację 80 proc. wody kolońskiej, jako głównego produktu fabryk tego rodzaju. Otóż 100 litrów takowej przy dawnej cenie 200 zł za Hl 100 proc. spirytusu, oraz przy uwzględnieniu kosztu olejków, butelek, etykiet, opakowania, robocizny, dalej przy 2 proc. miesięczne przez 6 miesięcy od powyżej wyłożonego kapitału, 10 proc. na zaniki, stłuczki i koszta transportu, 25 proc. na reklamę, 37.5 proc. na rabaty i prowizje, 2,5 na podatek obrotowy i 20 proc. zarobku własnego — kosztuje fabrykę 761 zł, cena zaś hurtowa takich 100 ltr 80 proc. wody kolońskiej wynosiła jednocześnie 1050 zł. — Fabryki więc osiągały jeszcze dodatkowego zysku 289 zł.

O ile oddadzą więc, nie podnosząc nawet ceny na swój produkt z powyższego dodatkowego zysku 160 zł, jako podwyższoną cenę potrzebnej ilości spirytusu — to i tak całkowity ich zarobek wyniesie przeszło 200 zł na 100 ltr. wody kolońskiej w hurcie.

(—) W Kozietulski, Delegat DPMS.

Polska ma czynny bilans płatniczy.

Według przybliżonych obliczeń, dokonanych w Ministerstwie Skarbu, bilans płatniczy Polski na dzień 1 stycznia br wykazywał saldo dodatnie w wysok. około 50 milj. zł. Czynny bilans płatniczy dał się zauważyć już od połowy grudnia ub. r., kiedy zaczął się zwiększać zapas walut netto w Banku Polskim.

O tem pomyślnem kształtowaniu się naszego bilansu płatniczego zadecydował przedewszystkiem dodatni już od 4-ch miesięcy nasz bilans handlowy.

Skarboferm.

W jednem z pism warszawskich ukazała się wiadomość o przybyciu do Warszawy przedstawiciela trustu Harrimana w związku z rokowaniami o wydzierżawienie kopalń Skarbofermu".

Biuro prasowe Ministerstwa Skarbu komunikuje, że wiadomość ta jest błędna: przedstawiciel trustu Harrimana p. Rossi istotnie był w Warszawie, przyjazd jego jednak nie miał żadnego związku ze Skarbofermem, lecz był następstwem zainteresowania się trustu Harrimana jednem z przedsiębiorstw prywatnych Górnego Śląska.

Sprawy kupieckie.

— KOMUNIKAT. Związek Towarzystw Kupieckich przypomina, że Ministerstwo Skarbu wydało polecenie, aby z dn. 1-go lutego 1926 roku władze skarbowe przystąpiły do lustracji przedsiębiorstw i spisywania protokółów za nieposiadanie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, względnie za nabycia niewłaściwych świadectw przemysłowych. Płatnicy winni przeto w swym własnym interesie zaopatrzyć się we właściwe świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne, ponieważ w przeciwnym razie będą sporządzane natychmiast protokóły i nakładane kary pieniężne, które wynoszą:

1) za prowadzenie przedsiębiorstwa bez świadectwa przemysłowego od 3 do 20-krotnej kwoty nieuiszczonej za świadectwo,

2) za posiadanie niewłaściwego świadectwa przemysłowego wzgl. za nieposiadanie kart rejestracyjnych — do wysokości 3-krotnej kwoty, stanowiącej różnicę między ceną właściwego, a posiadanego świadectwa przemysłowego wzgl. stanowiącej należną kwotę za kartę rejestracyjną.

Kara ta nie zwalnia od obowiązku nabycia właściwego świadectwa przemysłowego (karty rejestracyjnej).

Życie robotnicze.

— WZROST BEZROBOCIA NA NIEMIECKIM G. ŚLĄSKU. Bezrobocie na niem. G. Śląsku w tygodniu od 3—9 bm. wzrosło o 3194 osób, podczas gdy w tygodniu od 28 grudnia do 2-go stycznia wzrosła o 3,672 osób. Ilość bezrobotnych wzrosła 30.908 na 34.102 osób, a cyfra bezrobotnych pobierających zasiłki wynosi obecnie 27.663. Główny procent wydaleń z pracy przypadał na przemysł żelazny, dalej na przemysł budowlany i branżę konfekcyjną. (WIGO).

Sprawy celne.

— NOWA TARYFA CELNA W JAPONJI. Parlament japoński będzie obradował w przyszłym tygodniu nad podwyżką ceł dla towarów włókienniczych, nafty i parowozów. Pozatem przygotowuje się nową taryfę celną dla farb niemieckich. Na farby, których w Japonji się nie wyrabia, ma być nałożone wyższe cło. „Daily Telegraph" donosi, że nowa taryfa japońska ma być wprowadzona celem usunięcia trudności w rokowaniach nad traktatem handlowym z Niemcami.

—Życie robotnicze

Handel.

— EKSPORT MIĘSA Z ROSJI W Odessie urządza się pospiesznie chłodnie w porcie dla mięsa, przeznaczonego na eksport. Głównym odbiorcem ma być Anglia, obecnie zaś, wobec dobrego bydłostanu na Ukranie rozpoczęto pertraktacje o wywóz mięsa mrożonego do Egiptu, Palestyny, Włoch i Hiszpanji. Plan eksportu na rok 1926 został powiększony prawie o 100 proc. W związku z eksportem mięsa i innych towarów, planowane jest urządzenie stałej komunikacji okrętowej z Grecją.

Kronika gospodarcza.

— NIEMIECKO-FRANCUSKIE ROKOWANIA HANDLOWE. Deutsche Wirtschaftszeitung twierdzi, że agrarne sfery franc. przychylnie się odnoszą do gosp. porozumienia z Niemcami na podstawie klauzuli najw. uprzyw. wzajemnego. Rząd francuski tego stanowiska nie popiera. (WIGO).

— SOWIECKIE ZAKUPY ZBOŻA ZAGRANICĄ. Przedstawicielstwo handlowe sowietów w Berlinie zaprzecza kategorycznie wiadomościom, podawanym przez prasę amerykańską, jakoby sowiety zamierzały zakupić zagranicą większe ilości zboża. Wiadomość ta, powtarzana także przez prasę niemiecką i francuską miała na celu tylko wywołanie haussy nie odpowiada w zupełności prawdzie.

— CENA ZŁOTA W LONDYNIE. Cena złota w Londynie w bieżącym tygodniu wynosiła za uncję czystego złota 84 sh 10 d czyli za gram czystego złota 32.7455 pens.

— PENSJE URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH. Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów ustalono przywrócić z dniem 1-go kwietnia dawną mnożną przy wymiarze płac urzędniczych, o ile w międzyczasie nie nastąpi ogólna rewizja uposażeń.

— 340 PROC. ZWYŻKI. Fabryki drożdżownicze zrzeszyły się przed rokiem, gdy cena drożdży w fabryce wynosiła około 2 złotych, w czem 1,15 zł. stanowiła akcyza. Ceny stopniowo podnoszono, tak że w grudniu ubiegłego roku wynosiła 3.70 zł. przy niezmienionej akcyzie. W ten sposób dochody zrzeszonych fabryk drożdży powiększyły się o 340 procent.

—ZAPOMOGI DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Po miesiącu przerwy zarząd funduszu dla bezrobocia wznawia przyjmowanie podań o zapomogi dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Wczoraj odbył się olbrzymi wiec 1500 bezrobotnych pracowników umysłowych. Wiec uchwalił rezolucję, domagającą się zniesienia projektu ustawy emerytalnej do Sejmu.

W związku z zimą Dyrekcja Funduszu Bezrobocia postanowiła zwrócić się do Min. Pracy i Opieki Społecznej o przedłużenie okresu zapomogowego z 13 na 17 tyg. W Łodzi wobec zwiększonej liczby bezrobotnych otwarte będą nowe biura rejestracyjne.

— O CENIE CUKRU. Komisja międzyministerjalna badająca kalkulację cen cukru, wydała, jak wiadomo, orzeczenie, że żądanie podwyżki cen cukru jest nie uzasadnione. Orzeczenie to tem więcej zasługuje na uwagę, że komisja nie badała cukrowni poznańskich, dostarczających 2/3 produkcji cukru i świetnie technicznie wyposażonych. Zadowolono się badaniem kalkulacji najgorzej postawionych małych cukrowni b. Kongresówki, koszty produkcji których są znacznie droższe. Pomimo to Komisja doszła do wniosku, że podwyżka jest nieuzasadniona.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, 23. 1. Urz. not. za 100 kg fr. stacja załad. dostawa natychmiastowa, ładunki wagonowe. Żyto 20—21, pszenica 33.75—35.75, jęczmień zwykły 20—21, brow. wybor. 22—24, owies 21—22, mąka żytnia 65 proc. 34—35, — 70 proc. 32.50—33.50, — pszenna 65 proc. 53.50—56.50, ospa żytnia 14—15, — pszenna 15.50—16.50, seradela 22—25, groch polny 28—29, — Victoria 35—39, łubin żółty 15—17, — niebieski 12—14, płatki ziemniaczane 13—14. Tendencja spokojna.

Grudziądz, 23. 1. Na rynku mięsnym, przy podaży wystarczającej, płacono w hurcie za 100 kg.: wołowe I kl. 140—150, II kl. 130, III kl. 100, cielęce I kl. 135—145, II kl. 125—130, III kl. 95—100, wieprzowe I kl. 185—195 II kl. 160, III kl. 150, skopowe I kl. 120, II kl. 110, III kl. 100. Tendencja słaba.

Ostatni kurs dolara.

Warszawa, 25. 1. godzina 10.30 rano w obrotach prywatnych 7.40 zł, w obrotach międzybankowych 7.30 zł.

Tendencja na dolara słaba.

Gdańsk, 25. 1. godzina 13, za 100 złotych loco Gdańsk, płacono 71 guld., przekaz na Warszawę 70 guld.

Dolar w Gdańsku 5.21 guld. Dolar w stosunku do złotego

Co grają w teatrze ?:

Poniedziałek :		— — —
Wtorek:		„Marja Stuart"
Środa:		„Nasza żonusia"
Czwartek:		„Marja Stuart"
Piątek:	pop:	„Marja Stuart"
Sobota:		— — —
Niedziela:		— — —

Co grają dziś w kinach ?:

Apollo:	„Arena zmysłów"
Orzeł:	„Demon morza"

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ, poniedziałek, 25 stycznia 1926 r.

KALENDARZ Poniedziałek 25-go stycznia Naw.św. P.
Wtorek 26-go Polikarpa b.
Wschód słońca 7 56 zachód 16 30
Wschód księżyca 13 36 zachód 5 15

*

—** BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. W GRUDZIĄDZU, jest otwarta:

W Śródmieściu: w muzeum (ulica Lipowa nr. 28 I piętr.): codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 5-ej do 7-mej wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

Na Chełmińskiem Przedmieściu: w kancelarji parafjalnej (ulica Bydgoska nr 10): w poniedziałki i czwartki, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

W Małem Tarpnie: w kancelarji parafjalnej w niedziele i święta, po nabożeństwie.

*

—** MUZEUM (ulica Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty, od godziny 12-tej do 2-ej w południe, w niedziele i święta od godziny 11-tej do 1-ej w południe.

*

—** NOCNE DYŻURY APTEK. OD 17-go do 23-go stycznia apteka „Pod Łabędziem", Główny Rynek 20, telefon 142.

*

—** TEATR MIEJSKI. Dziś w poniedziałek teatr zamknięty.

We wtorek po raz trzeci potężny dramat Juljusza Słowackiego p. t. „MARJA STUART", który na pierwszych dwóch przedstawieniach zapełnił szczelnie widownię, przyjmowany nader życzliwie i uwielbiony przez zebraną publiczność. Prześliczny wiersz naszego wielkiego poety — historyczna i interesująca fabuła, piękne i stylowe kostjumy oraz pierwszorzędna gra naszego zespołu dają niecodzienne widowisko. W tytułowej roli występuje pani Szczęsna - Wiesławska, a partnerują jej p. Głogowska p. Dąbrowski, Szafrański, Kamiński, Cybulski, Mergel, Ścibor, Rembosz i inni.

W środę ciesząca się niezwykłem powodzeniem doskonała amerykańska farsa p. t.: „NASZA ŻONUSIA" z p. Fiszerówną i p. Dąbrowskim w głównych rolach.

W czwartek wieczorem po raz czwarty dramat historyczny Juljusza Słowackiego p. t.: „MARJA STUART" z p. Wiesławską w roli tytułowej.

W piątek wyjątkowo o godzinie 4-tej popołudniu specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej, na którem odegrany zostanie dramat Juljusza Słowackiego p. t.: „MARJA STUART". Ceny miejsc na to przedstawienie znacznie zniżone, wynoszą będą 1.50 zł., 1.00 zł. i 50 gr.

Najbliższą premjerą repertuarową będzie komedja Chiarelli'ego p. t. „TWARZ I MASKA".

*

—** KOMUNIKAT INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym w Polsce: Przeważnie pochmurno, z chwilowemi przejaśnieniami, miejscami mglisto, wzrost temperatury do odwilży na zachodzie kraju, jeszcze dość mroźno na wschodzie, opady poczawszy od zachodu kraju; umiarkowane wiatry południowe i południowo - zachodnie.

*

—** Z ŻYCIA „DRUKARNI POMORSKIEJ". Mocą uchwały Rady Nadzorczej Tow. Akc. „Drukarni Pomorskiej" został zarząd rozszerzony przez wybór dalszego członka.

Poza dyr. Poszwińskim wstąpił jako dalszy członek p. Jan Ziółkowski z Poznania.

Obaj członkowie działają solidarnie, podpisując wszelkie pisma „Druk. Pom." wspólnie.

Uroczyste nabożeństwo w szóstą rocznicę oswobodzenia Grudziądza.

Udział przedstawicieli władz, towarzystw i prasy. — Obchód odbędzie się za 5 lat.

Grudziądz, 25 stycznia.

Zgodnie z postanowieniem komitetu organizacyjnego, szósta rocznica oswobodzenia Grudziądza, wypadła w tym roku cicho i spokojnie.

Właściwy pompatyczny obchód odbywać się będzie tylko co pięć lat

Nabożeństwo, o którem wyżej wspomnieliśmy — odbyło się o godzinie 12-tej w południe w kościele parafjalnym św. Mikołaja. Uroczystą mszę św. śpiewaną celebrował ks. dziekan Dembek, w licznej asyście duchowieństwa. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz — państwowych, miejskich, powiatowych, wojskowych, towarzystw, organizacji i prasy. Na chórze śpiewały panie: Lesińska i Jabłońska.

Obaj panowie podzielili funkcje swe w ten sposób, że p. dyr. Ziółkowski przejął sprawy handlowe, finansowe i administracyjne, a p. dyr. Poszwiński sprawy wydawnicze i redakcyjne, o czem zresztą koła zainteresowane zostały poinformowane.

—** **VII. ZJAZD KATOLICKI,** odbędzie się pod protektoratem J. Em. Kardynała - Prymasa Dalbora, w dniach 19, 20 i 21 czerwca br. w Inowrocławiu.

—** **PRZED CIĄGNIENIEM V-tej KLASY LOTERJI PAŃSTWOWEJ.** Wkrótce rozpoczynają się ciągnienia V-tej klasy Loterji Państwowej, której co drugi los wygrywa i to znaczne sumy. Wygrane tej jednej tylko klasy wynoszą przeszło 8 miljonów złotych, przyczem na jeden los można wygrać kwotę 400 000 złotych. Losy do nabycia u kolektorów, o ile zapas starczy.

—** **NOWA KOLEJOWA TARYFA OSOBOWA OD 1 LUTEGO.** „Dziennik Ustaw" nr. 128 r. 1925 zawiera następującą nową taryfę na kolejach normalno-torowych za przewóz osób:

W klasie III za kilometry od 1 do 200 po 5 gr, za kilometry od 201 do 400 po 4 gr, doliczane do ceny biletu 10 zł, przypadającej za pierwsze 200 klm, za kilometry od 401 do 600 po 3 gr, doliczane do ceny biletu 18 zł, przypadającej za pierwsze 400 klm, za każdy dalszy kilometr po 2 gr, doliczane do ceny biletu 24 zł., przypadającej za pierwsze 600 klm.

W klasie II ceny są o 50 proc wyższe.

Ceny biletów dodatkowych na pociągi pospieszne wynoszą czwartą część odnośnych cen biletów na pociągi osobowe za pełne strefy 100 kilometrów.

Ceny biletów dodatkowych na miejsca numerowane do siedzenia bez względu na rodzaj pociągu i odległość przejazdu wynoszą w klasie III — 1 zł, II — 1.50 zł, i w I — 2.50 zł.

—** **CZYN GODNY NAŚLADOWANIA.** Zarząd Towarzystwa Urzędników Skarbowych w Grudziądzu złożył w redakcji naszego pisma dla bezrobotnych pracowników umysłowych 78 złotych. Jest to połowa dochodu ze zabawy maskowej, jaka miała miejsce w dniu 23-go bm. Wszyscy inni organizatorzy imprez zabawowych winni iść w ślady Tow. Urzędników Skarbowych.

—** **KONFERENCJA POSELSKA** Związku Ludowo-Narodowego, odbyła się wczoraj w południe w Hotelu Warszawskim. Sprawozdania niestety zamieścić nie możemy, ponieważ organizatorzy nie przysłali nam zaproszenia.

—** **ZJAZD NAUCZYCIELI SZKÓŁ PAŃSTWOWYCH.** Zwoływany przez Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich zjazd delegatów Rad Pedagogicznych szkół państwowych wzbudził silne poruszenie wśród nauczycieli na terenie całego państwa. Jest to pierwsze tego rodzaju demonstracyjne wystąpienie ogółu profesorów szkół średnich, dające możność bezpośrednią ogółowi temu wypowiedzenia swej opinji w sprawie dotkliwej i niesprawiedliwej redukcji płac. Na wezwanie Związku odpowiedziały liczne szkoły. Gimnazja państwowe Zagłębia Dąbrowskiego, Częstochowy, Piotrkowa i Kielc wystosowały odezwę, przesłaną do wszystkich uczelni w Państwie z wezwaniem do wzięcia udziału w Zjeździe. Gorąco przyjęło wezwanie nauczycielstwo Wschodniej Małopolski, które w zeszłym tygodniu zorganizowało się w Oddział Zw. Zawodowego we Lwowie; tak samo również odpowiedziało nauczycielstwo na Pomorzu i częściowo w Wielkopolsce. Zarządzona przez Związek ankieta w sprawie wysokości płac nauczycieli szkół średnich państwowych w styczniu i grudniu oraz wysokości dokonanych redukcyj, odkrywa nieoczekiwany niemal stan rzeczy: znany już fakt redukcji, dochodzących do 30—50 proc. płacy sprowadza w wielu wypadkach wynagrodzenie nauczyciela do 250—300 zł. Wysoce pokrzywdzeni zostali też dyrektorzy. Zniesienie wychowawstwa wprowadza zamęt w życiu szkolnictwa. Każdy dzień praktyki i życia szkolnego w tych warunkach powoduje coraz silniejsze rozdrażnienie w szeregach nauczycieli. Zjazd rozpoczyna się w niedzielę dnia 24 stycznia o godzinie 11 rano w lokalu Związku Handlowców w Warszawie przy ulicy Siennej 16. — Od Rad Pedagogicznych, które nie mogą z powodu odległości przysłać delegatów, nadchodzą telegramy i listy z wyrażeniem oceny sytuacji i propozycjami dalszej obronnej akcji nauczycielstwa.

RUCH TOWARZYSTW

—(rt) **Zawiadomienie.** Poseł Sokolnicka z Poznania wygłosi w poniedziałek, dnia 25 stycznia o godzinie 7 i pół wieczorem w sali Hotelu Warszawskiego, referat na temat: „Społeczeństwo nasze wobec zagadnień doby obecnej". Na wieczór ten dyskusyjny zapraszamy wszystkie nasze członkinie, sympatyczki i sympatyków, prosząc, aby licznie przybyli i okazali zainteresowanie dla osoby prelegentki naszego gościa. Wstęp 50 groszy. Po zakończeniu wspólna kawa. (5498)

Za Zarząd Narodowej Organizacji Kobiet:

(—) K. Piotrowska, przewodnicząca.

—(rt) **„Koło Panien" przy Tow. Czytelni dla Kobiet.** Lekcja robót ręcznych wraz z pogadanką nauczycielki p. M. odbędzie się w poniedziałek dnia 25-go bm. o godzinie 7-mej w gimnazjum żeńskiem. (5802) Zarząd.

*

Z SALI KONCERTOWEJ.

Popis uczniów i uczennic Instytutu muzycznego im. St Moniuszki.

Wobec szalonego braku, wszelkiego rodzaju koncertów i występów muzycznych w naszem mieście, powitano z prawdziwą radością zapowiedź o popisie uczniowskim Instytutu Moniuszki.

Ci, którzy na nim byli, nie zawiedli się; popis udał się bardzo dobrze.

Występowały wszystkie kursa Instytutu; w pierwszych 3-ch byli uczniowie i uczennice najmłodsi, od niespełna 10-ciu do 15 lat. Pracę ich kierowników znać było widocznie. Młodzi koncertanci wykazali dobrą szkołę, opanowanie instrumentu i zrozumienie utworu.

Kurs czwarty — najstarszych — dostarczył kilka miłych chwil i wykazał, że posiada w swym gronie świetnie zapowiadające się talenty. Szczególnie utwory: „Wesele w Troldhaugen" Griega oraz „Solfeggietto" Bacha — odegrane, pierwszy przez p. J. Boberskiego, drugi przez p. C. Klawonn — zawierały dużo pierwiastków artystycznych.

Dyrekcji Instytutu jesteśmy bardzo wdzięczni za sobotni wieczór. A czy nie możnaby wieczory takie urządzać częściej? Np. wybrać dwóch, trzech lepszych uczniów — i przynajmniej raz na miesiąc zrobić z niemi (siły nauczycielskie Instytutu mogłyby też wystąpić) jakiś niedługi, sympatyczny koncert.

Programy utworów odegranych na popisie zawierały nazwiska Chopina, Bacha, Griega, Schuberta, Mendelsohna, pozatem uczyniono pokłon w stronę muzyki rodzimej, wprowadziwszy na program „Caprice" — dyr. Tomaszewskiego. Kompozycja dobra, treść muzyczna wyraża się dużem liryzmem melodyki, spokojnym nastrojem i subtelnym kolorytem. Wartoby się szerzej zainteresować tym utworem.

Strona organizacyjna popisu nieco zawiodła. Brak przerw uczynił przebieg dosyć nużący.

Publiczności niewiele, ale ta co była, wyniosła jaknajlepsze wrażenia. J. Wł. K.

Wynik naszej ankiety karnawałowej.

Rozstrzygnięcie sądu orzekającego. — Odpowiedź nr. 24 dostała pierwszą nagrodę

Grudziądz, 25 stycznia.

Osoby, uproszone przez redakcję „Głosu Pomorskiego" do sądu orzekającego, odbyły cztery długie posiedzenia, pracując niezmiernie gorliwie i skrupulatnie, badając każdą zapowiedź. Ostatnie posiedzenie, które odbyło się w ubiegłą sobotę w lokalu redakcji w godzinach wieczornych, trwało prawie cztery godziny, a protokół podpisany przez sąd, brzmi następująco:

„Zaproszeni na członków sądu orzekającego w sprawie oceny ankiety „Głosu Pomorskiego" na temat „Jakiego chciałabym mieć męża, względnie żonę?", panie: Kruszonowa, Majowa i Baranowska oraz panowie: Szychowski i Marszalik, po przestudjowaniu poszczególnych odpowiedzi, nadesłanych na ankietę, dokonanego na czterech posiedzeniach, orzekli, jako sąd konkursowy:

Nagrodę, przeznaczoną dla mężczyzny, przyznaje się autorowi odpowiedzi, wydrukowanej pod nr. art. 24, z tem, że w razie nie przyjęcia przez niego tej nagrody, przeznacza ją dla autora odpowiedzi nr. art. 39.

Nagrodę, przeznaczoną dla mężczyzny, przyznakonkursowy nie przyznaje żadnej autorce.

Nadto sąd konkursowy uważa odpowiedzi nr. art. 31, 38 i 39, pochodzące od autorów mężczyzn i odpowiedzi nr. art. 7, 12, 23 i 25, pochodzące od autorów kobiet, jako zasługujące na wyszczególnienie, z tem, że odpowiedź nr. art. 12 w pierwszej linji.

(—) Helena Kruszonowa. (—) Jadwiga Baranowska. (—) Teodora Majowa. (—) Szychowski. (—) Marszalik.

*

Po zakończeniu posiedzenia sądu orzekającego przemówił do zebranych p. dyr. Poszwiński, dziękując im za wytrwałą i owocną pracę.

Nawiązując do powyższego protokółu, zaznaczamy, że nazwisko autora odpowiedzi nr. 24 — pomimo parokrotnych wezwań do ujawnienia redakcji swego nazwiska — dotychczas nie jest nam znane. Wobec tego, o ile autor nie zgłosi się do nas w przeciągu dni trzech względnie nie chce odebrać nagrody, przypadnie ona autorowi odpowiedzi nr. 39. Niezależnie od tego prosimy autora odpowiedzi nr. 39 o łaskawe pofatygowanie się do redakcji. Wreszcie zwracamy się do Szanownych Autorek i Autorów wyróżnionych odpowiedzi z uprzejmem zapytaniem, czy upoważniają nas do opublikowania na łamach „Głosu" swych nazwisk. Zaznaczamy, iż byłoby to bardzo pożądane ze względu na wielkie zainteresowanie się ankietą szerokich kół Czytelników naszego pisma.

Kradzież z włamaniem w biurach Państw. Urz. Pośredn. Pracy

Złodzieje zabrali 49 zł. i 70 gr. z funduszu bezrobotnych.

Grudziądz, 25 stycznia.

W nocy z soboty na niedzielę, włamali się nieznani dotychczas złoczyńcy do kamienicy nr. 5 przy ulicy Klasztornej, w którym to domu mieszczą się na dole biura Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, a na górze Szkoła Handlowa.

Złodzieje weszli do środka, wybijając okno w drzwiach od podwórza, następnie otworzywszy wytrychem drzwi, prowadzące do biur porozbijali tam wszystkie szafy i biurka.

Z małego stoliczka, służącego do pisania na maszynie, zabrali 49 zł. i 70 groszy; sumę, która stanowiła fundusz dla bezrobotnych.

Następnie udali się na pierwsze piętro do szkoły handlowej. Otworzyli dwie klasy i kancelarję dyrektora — skąd wzięli termometr z futerałem.

Zawiadomiona w niedzielę rano o wypadku policją, wdrożyła natychmiast energiczne dochodzenia, które przyczynią się niewątpliwie do wykrycia sprawców włamania i kradzieży.

„Ręce w górę! Pieniądze do mnie"!

Zuchwały napad bandyty na urzędniczkę pocztową. — Odwaga i przytomność umysłu p. Zagierskiej ocaliła pocztę przed wielką stratą. — Napastnikiem był znany policji rzezimieszek.

Grudziądz, 25 stycznia.

W sobotę wieczorem, w chwili, kiedy urzędniczka pocztowa p. Zagierska, liczyła przy okienku nr. 8 pieniądze, okienko nagle się utworzyło i ukazała się w nim jakaś wstrętna postać z rewolwerem w wyciągniętej ku p. Z. dłoni.

„Ręce w górę! Pieniądze do mnie! Szybko!" — zagrzmiał okrzyk.

Dzielna urzędniczka nie ulękła się. Gwałtownie zrzuciła wszystkie pieniądze na ziemię a sama uskoczyła w bok.

Bandyta, widząc niepowodzenie swego napadu, uciekł natychmiast.

Zawiadomiona natychmiast o wypadku policja, ustaliła, że napastnikiem był znany jej niebezpieczny włamywacz P. Energiczne śledztwo doprowadziło do ujęcia rzezimieszka, przyczem okazało się, że P. dopuścił się w piątek kradzieży na szkodę piekarza przy ulicy Pańskiej. Tak więc, odwaga urzędniczki i energja policji przyczyniły się do zlikwidowania napadu.

P. Zagierskiej należy się publiczna pochwała, o specjalnej nagrodzie powinna pomyśleć dyrekcja poczty.

*

Z Pomoza.

—** **TORUŃ. (Wiceprezydent miasta ciężko chory).** Wiceprezydent miasta Torunia Jankowski ciężko zaniemógł — rażony paraliżem.

Z całej Polski.

—* **POZNAŃ. (Smutna wiadomość).** Prof. hodowli i geografji leśnej na uniwersytecie poznańskim, znany w Europie specjalista, dr. Rivoli, zachorował obłożnie.

—* **KRAKÓW. (Uczczenie pamięci St. Staszica).** W sali magistratu odbyło się posiedzenie komitetu obywatelskiego ku uczczeniu setnej rocznicy śmierci Stanisława Staszica. Uchwalono urządzić nabożeństwo i uroczystą akademję oraz zwrócić się do dyrekcji wyższej szkoły przemysłowej i kuratorjum szkolnego z prośbą, aby szkole tej nadano nazwę „im. Stanisława Staszica". W najbliższą niedzielę odbędzie się w uniwersytecie ludowym uroczysty obchód, a następnie przez cały tydzień odczyty dla robotników o działalności wielkiego męża. Serję odczytów dla szerszej publiczności urządza Towarzystwo Szkoły Ludowej. Z polecenia ministra oświaty odbędą się w czasie od 20 stycznia do 20 lutego we wszystkich szkołach specjalne wykłady na godzinach nauki historji i języka polskiego celem zaznajomienia młodzieży z życiem i działalnością wielkiego obywatela.

(Aresztowanie dyrektora Biura Pośrednictwa Pracy). — W Krośnie został aresztowany dyrektor Funduszu Bezrobocia i Biura Pośrednictwa Pracy Kozakiewicz, pod zarzutem malwersacyj pieniężnych. Dotychczas ustalono brak 15 tys. złotych. Kozakiewicz był przed dwoma laty zwyczajnym urzędnikiem oddziału Banku Handlowego w Krośnie. Zwrócił on na siebie uwagę wystawnem życiem, jakie ostatnio prowadził.

Pamiętajcie o głodnych pracown. umysł.

—* **KRAKÓW. (Manifestacja bezrobotnych).** W piątek w południe zebrał się przed województwem tłum bezrobotnych robotników budowlanych w ilości około 300 osób. Tłum udał się w pochodzie z domu robotniczego przy ul. Dunajewskiego. Zebrani wysłali do pana wojewody Kowalikowskiego delegację, która domagała się natychmiastowego podjęcia robót przy budowach rządowych i miejskich, przebudowy linji tramwajowej nr. 2, wszczęcia robót kanalizacyjnych oraz wpłynięcia na fabryki, by te rozpoczęły budowę własnych domków robotniczych, ulokowania funduszów emerytalnych kolejarzy i tramwajarzy w budowach domów robotniczych itp. Tłum zachowywał się zupełnie spokojnie.

—* **LWÓW. (Rada miejska przeciwko redukcji budżetu oświaty).** Na piątkowem posiedzeniu rady miejskiej we Lwowie uchwalono pod adresem rządu rezolucję, wyrażającą głęboki żal głęboki żal z powodu decyzji Ministerstwa Oświaty, mocą której zlikwidowano istniejące od 72 lat uniwersyteckie studjum farmaceutyczne. Rada miejska daje wyraz przeświadczeniu, że Ministerstwo Oświaty znajdzie napewno możność zmiany swej decyzji. Z powodu szerzonych w mieście pogłosek o zamierzonem zniesieniu wydziału rolno-leśnego politechniki lwowskiej, rada miejska zwróciła się do prezydjum z prośbą o poczynienie wszelkich starań dla uchylenia tego niebezpieczeństwa. W dalszym ciągu posiedzenia omawiano sprawę stworzenia funduszu dla zatrudnienia bezrobotnych drogą opodatkowania rachunków za prąd elektryczny i gaz w wysokości 10 proc., opodatkowania luksusowych napoi alkoholowych, automobilów i powozów, mieszkań większych nad trzy pokoje, służby domowej itp. Uzyskany tą drogą fundusz przeznaczony będzie na uruchomienie publicznych robót samorządowych.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Jerzy Kruszewski.

Sprostowanie.

Na ogłoszenie firmy Damic i Schulz, zamieszczone w „Głosie Pomorskim" z dnia 24-go stycznia br. nr. 19, a skierowane przeciwko mojej osobie, wyjaśniam co następuje:

Od dłuższego czasu ostrzegałem p. Schulza listownie przed skutkami rozgłaszania fałszywych pogłosek. Pan Schulz, pracując u mnie, działał nieuczciwie z całą świadomością, mając zamiar z firmy mojej wystąpić i założyć własne przedsiębiorstwo.

Poniżej podaję 2 wiarogodne wypadki, wyjęte z działalności p. Schulza. Opuszczając stanowisko u mnie, rozgłaszał fałszywe wieści, jakobym pensję wypłacał mu niepunktualnie i nierównomiernie. — Oczywiście nie zgadza się to z prawdą, gdyż p. Schulz wybrał nawet 1500 zł za dużo, o zwrot której to sumy go sądownie pozwałem. — Pozatem będąc jeszcze pracownikiem moim, pisywał do dostawców mojej firmy listy, których treść zawierała fałszywe doniesienia o stanie mojej firmy, a które w bardzo wielu wypadkach wyszły na moją szkodę. Obecne postępowanie p. Schulza jest mi zupełnie jasne. Niezadowolony z opuszczenia stanowiska u mnie, rozsiewa o mnie nadal nieprawdziwe i ubliżające mi pogłoski. Nadmieniam także list pisany do firmy „Wiepofama" w Poznaniu, o treści pełnej oszczerstw i brudów. Równocześnie zaznaczam, że sprawę całą oddałem w ręce sprawiedliwości.

H. ALFRED BOESIG

artykuły techniczne.

GRUDZIĄDZ - Plac 23 Stycznia 17 Telefon nr. 611



Niniejszem polecam mój bogato zaopatrzony

skład nagrobków

w najrozmaitszych jakościach i wykonaniu.
Polecam zarazem: **garnitury umywalkowe, tablice rozdzielcze, płyty stołowe z białego marmuru „Carrara" po cenach nadzwyczaj solidnie kalkulowanych.**

J. Bielawski i Syn, Grudziądz

5533 ulica Rzezalniana nr. 15.

Przyjmujemy do farbowania i wyprawy na sposób lipski i paryski wszelkiego rodzaju skóry futrzane surowe jak:

Lisy: na krzyżowe, sobolowe, srebrne i alaska
króliki: na sealowe, bibretty, sobolowe, skunksowe, patagońskie
koty: na czarne i skunksy 5536
zające: na chinchilla

wydry, tchórze, kuny, owce, koty, psy i t. d.

Wykonanie pierwszorzędne. Dostawa przy farbowaniu 15 dni, przy wyprawie 10 dni. Za farbowanie, jak i wyprawę przyjmujemy pełną gwarancję. Kupujemy wszelkiego rodzaju skóry surowe, futrzane płacąc najwyższe ceny rynkowe. Gotowe skórki futrzane mamy na składzie na sprzedaż. (5535

„ALASKA" Farbiarnia i wyprawa skór futrzanych
Poznań, ulica Fabryczna 31.

Telefon nr. 21-44. Telefon nr. 21-44

Zadatkowane towary rezerwujemy 4 tygodnie

Wyprzedaż posezonowa

Pozostałą jeszcze konfekcję sprzedajemy o 50% taniej.

Partja palt damskich

Serja	I	II	III	IV
zł	22,—	35,—	48,—	65,—

Partja sukien damskich

Serja	I	II	III
zł	15,50	18,50	22,—

Partja ulstrów męskich

Serja	I	II	III
zł	28,—	38,—	48,—

Partja palt dziewczęcych

Serja	I	II	III	IV
zł	18,—	22,—	28,—	38,—

Wszelkie ceny ustanowiliśmy dlatego tak nisko, by nagromadzone olbrzymie zapasy konfekcji damskiej wyprzedać. ~

Szmechel i Rozner Sp. Akc.

Telefon 160. **Grudziądz, Wybickiego 2/4.** Telefon 160.

Zadatkowane towary rezerwujemy 4 tygodnie

Zeszyty gat. dobry 14 i 16 kart.	tylko po	5 gr
Zeszyty gat. prima	tylko po	10 gr
Ołówki szkolne Majewskiego .	tylko po	5 gr
Ołówki Koh i Noo'ry	tylko po	70 gr
Pióra najlepsze	tylko po	1 gr
Atrament kałamarz	tylko po	5 gr
Bibuła krepowa rolka	tylko po	22 gr

oraz **wszelkie inne materjały piśm., przybory szkolne i biurowe, papiery pakowe, torby i tutki papierowe**

po tak niskich cenach poleca

Najtańszy w Grudziądzu skład papieru

Karol Sikora » **Toruńska 26** Telefon nr. 350.

Dla szkół i biur ceny niższe do 30%!

Szmaty

przeprane do czyszczenia maszyn **kupuje w mniejszych i większych ilościach**

Drukarnia Pomorska

Przetarg przymusowy

ogłoszony na dzień **25 stycznia** br., o godz. 12-tej u p. **Wyganowskiego w Gołębiewku**

odwołuje się

5537] **Smarz,** kom. sąd. w Grudziądzu.

Prima świeże

wędliny

Ia ser szwajcarski

Konserwy owocowe i jarzynowe

poleca [5538

B. Stippel

Kościelna 8, telef. 622.

Posady

Szofer lat 26, kawaler poszukuje posady lub za urzędnika gosp. Oferty do Głosu Pomorsk. nr. **5809pz**

Telefonista

z długoletnią praktyką i pierwszorzędn. świadectwami poszukuje od zaraz wzgl. później odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia do Głosu Pomorsk. nr. 5486.

Poszukuję od 1 kwietnia rb.

stelmacha

z jednym lub dwoma zaciężnikami

Majątek Marusza p. Grudziądz

telefon nr. 27. [5539

Robotnika dzielnego z 2 zaciężn. od 1/IV rb. oraz **fornala** władaj. jęz. niem. od 7/II rb. poszukuje, 100 centnar. **sadzonek wierzby** poleca **R. Franz II,** Sosnówka p. Mniszek.

Mieszkania

Duży umeblow. pokój do wynajęcia 5811 ul. Koszarowa 26, I lewo

---

Pokój umebl. do wynajęcia. Borowski ul. Kościuszki 26, III.

Poszukuję dzierżawy

SKŁADU

w głównej ulicy. Zgłoszenia do „PAR" Bydgoszcz, Dworcowa 72, pod nr. „530/20". [5536

---

2 pok. umeblow.

frontowe słoneczne z balkonem, w śródmieściu do wynajęcia. Zgłoszen. do Głosu Pomorskiego pod nr. **1667**

Pokój umeblow. z osobnem wejściem natychm. do **wynajęcia** Oglądać od godz. 6 do 7 Kwiatoowa nr. 3, II pr.

Słoneczny pokój balkon. z kuchnią lub bez do wynajęcia Kościuszki 5, III l.

Baczność!

Fotografje paszportowe

w pół godzinie 4972

Zakład fotograficzny,

3-go Maja 10.

Bloki kasowe

różnych wielkości własnego wyrobu poleca najtaniej

Wład. KULERSKI

ulica Pańska 10

STEnografji wyucza wszystkich listownie prawie bezpłatnie: Instytut Stenograficzny Warszawa, Dep. 23.

Znaleziono

Przybłąkała się **suka-wilk.** Do odebrania ul. Lipowa nr. 61 podw. parter pr. W razie nieodebr. po 3 dn. uważam za własność

Zguby

Zgubioną kartę z Zarządu Pośrednictwa Pracy z Nr. 94 unieważnia się niniejszem. **Franciszek Kajrat,** Rynek 21

Różne

15.000 złotych za odpowiedniemi tegoczesnemi procentami do wypożyczenia. Zgł. do Głosu Pomorsk. pod nr. 5789pm.

Przyjmuję

bieliznę

do prasowania M. Szabowska, Lipowa nr. 15

Robótki ręczne wykonuje czysto i po najtańszych cenach, zarazem udziela lekcji haftowania. Przyjmowanie robotek i zgł. na lekcje w środę i sobotę u p. Tuszyńskiej ulica Groblowa nr. 18, II piętro.



Ważne dla właścicieli samochod. i szoferów.

Reperacyjny warsztat samochodów.

KURSY

kierowców samochodów. (szkoła szoferów)

Fr. Lipiński

GRUDZIĄDZ

Mickiewicza nr. 19.

Telefon nr. 494
w nocy nr. 94.

Wszelkie reperacje samochodów jak: montaże nowych motorów, spajanie pęknięć i łomów, reperacje magnetów, dynamomaszyn, akumulatorów pp. Stacja ładow. akumulator.

Wszelkie części zapasowe wykonuje się po nadzwyczaj nisko kalkulowanej cenie.

Stemple-Druki
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 19
Księgarnia
Materjały piśmienne

Odpadki

szpagatu

kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska

Zęby

sztuczne **Jacobson,** aprobowany przy Uniw. w Dorpacie. Plac 23-go Stycznia 23, II ptr. Godziny przyjęć od 8—1 i 2—7

Hotel »Królewski Dwór«

Rynek 3/4 Ekonom Bronisław Kraski Tel. 323 i 76

W środę, dnia 27-go stycznia

Wielki Wieczór Operowy

pod batutą znakomitego i ulubionego koncertmistrza **FRANCISZKA SIKORY** 5532

Wstęp wolny. **Programy bezpłatnie.**

Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

Wyuczam metodą praktyczną biegle pisania na maszynach pełny kurs korespondencji urzędowej, handlowo-przemysłow. i bankowej, oraz budżety i bilanse w ciągu 4 do 6 tygodni. Lipowa 33, I p. od Kilińsk. **Marta Lipowska.**

Kim jesteś?

Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 zł. Osobiście przyjmuję 12-7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy.

Warszawa. Psycho - Grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25-?

Ogłaszajcie

w Głosie Pomorskim

LOSY do V klasy

Polskiej Państw. Loterji Klas.

nadeszły!

Ciągnienie od 4 lutego do 9 marca.

Główne wygrane w V kl. po 400.000 zł, 250.000 zł, 150.000 zł itd.

Cena dla nowonabywcy ćwierć losu 50,— złotych

B. Krzywiński, Grudziądz, Stara 11

5775] Kolektura Loterji Państw.

Kupuję **pożyczkę** Konwersyjną i Kolejową.

BANK LUDOWY

Tel. 421. Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Założony w roku 1890 Tel. 421.

GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21,

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek:

na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym

5273

Miłe, zajmujące i pożyteczne

KSIĄŻKI

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej . . . . **1,75 złp.** (przesyłka polecona 60 gr.)
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . **1,75 „** (przesyłka polecona 60 gr.)
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogali . . **1,50 „** (przesyłka polecona 60 gr.)
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla . . **0,50 „** (przesyłka polecona 35 gr.)
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi . . . . **0,75 „** (przesyłka polecona 38 gr.)
6. **Rachunki Rolnika-Praktyka** przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo-handlowych . . **1,50 „** (przesyłka polecona 45 gr.)
7. **Zasady prawidłowej księgowości** przy zastosowaniu przepisów prawno-podatkowych, opracował Alojzy Kamrowski, rewizor ksiąg handlowych przy Pom. Izbie Skarbowej . . . . . . **2,50 „** (przesyłka polecona 45 gr.)
8. **Szczegółowy Podręcznik Egzaminacyjny** dla urzędników państwowych, administracyjnych i sądowych II. i III. kategorji . . . . . . **1,00 „** (przesyłka polecona 38 gr.)

Powyższe książki nabyć można bezpośrednio w wydawnictwie Drukarni Pomorskiej za poprzedniem nadesłaniem należności włącznie kosztów przesyłki poleconej. Za zaliczeniem 30 gr więcej.

Drukarnia Pomorska

Tel. 50 i 51. ***Wydział Wydawniczy*** Tel. 50 i 51.

GRUDZIĄDZ (Pom.) Groblowa 27/29